POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ

Dziś w numerze „Nowy Świat"

Cena 30 gr

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI ABC Poznań sobota 18 listopada 1950 r. Nr 318 (2057

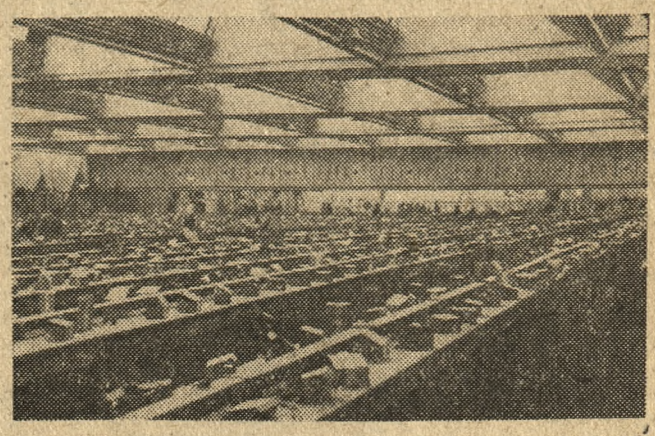

Widok ogólny sali, w której odbywa się Kongres (foto API)

W atmosferze wolności i entuzjazmu

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju

rozpoczął obrady w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Dnia 16 bm. parę minut po godzinie 19, rozpoczął w Warszawie doniosłe, oczekiwane przez całą ludzkość, obrady II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Już na długo przed rozpoczęciem obrad ogromna sala Domu Słowa Polskiego, udekorowana symbolem pokoju — szybującym gołębiem oraz sztandarami wszystkich państw — wypełniała się delegacjami.

Na obrady przybyli przedstawiciele najwyższych władz państwowych Rzeczypospolitej Polskiej: członkowie Rady Państwa z marszałkiem Sejmu Władysławem Kowalskim na czele, oraz członkowie rządu z wicepremierami Hilarym Mincem i Hilarem Chełchowskim na czele.

Przybyli również przedstawiciele wielu placówek dyplomatycznych z dziekanem korpusu dyplomatycznego ambasadorem ZSRR Lebiediewem na czele.

Bardzo licznie reprezentowana jest prasa światowa.

Gdy miejsca w Prezydium zajmują członkowie Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju z przewodniczącym Komitetu prof. Joliot-Curie na czele, zgromadzeni delegaci i goście witają ich stojąc długotrwałą, serdeczną owacją, po czym wielka orkiestra symfoniczna Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga gra polonezu A-dur Chopina.

PRZEWODNICZĄCY STAŁEGO KOMITETU ŚWIATOWEGO KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU PROF. JOLIOT-CURIE OGŁASZA II ŚWIATOWY KONGRES OBROŃCÓW POKOJU ZA OTWARTY

Na sali rozlega się burza oklasków. Wszyscy wstają z miejsc.

Gdy milkną owacje, prof. Joliot-Curie wita Kongres w imieniu Komitetu. Sala słucha z napięciem słów mówcy. Raz po raz rozbrzmiewają burzliwe oklaski.

Przemówienie prof. JOLIOT-CURIE:

Nic nie może powstrzymać pochodu twórczych idei prawdy, sprawiedliwości i pokoju

Uważam drugi Światowy Kongres Obrońców Pokoju za otwarty. Panie, Panowie, drodzy Przyjaciele!

Chciałbym przede wszystkim przynieść Wam pozdrowienia od Komitetu I Kongresu Obrońców Pokoju i w jego imieniu Was przywitać.

Na tej wspaniałej sali, tak szybko przygotowanej, wspominając ze wzruszeniem wszystkie doznane już przez nas dowody przyjaźni — wyrażam z pewnością myśli wszystkich delegatów, dziękując serdecznie Rządowi Polskiemu, miastu Warszawie i Polskiemu Komitetowi Obrońców Pokoju.

Jestem przekonany, Drodzy Delegaci i Goście, że przemawiam w imieniu milionów mężczyzn i kobiet miłujących pokój, w imieniu niezmierzonych mas obrońców pokoju, wyrażając Wam naszą wdzięczność za Waszą tak żarliwą i serdeczną zgodę na podjęcie wysiłków niezbędnych dla pokonania trudu podróży, które musieliście z różnych stron odbyć. Dowodzi to, że wszyscy tutaj posiadamy głębokie poczucie odpowiedzialności i że nic nam nie może przeszkodzić w jej manifestowaniu.

Chcę jednak od razu podkreślić, że wysiłki te stały się niepomiernie lżejsze dzięki niezwykłej sprawności naszych przyjaciół czechosłowackich i polskich. Jeżeli przewiezienie przeszło 2 tysiące delegatów i gości mogło się odbyć bez przeszkód i kłopotów, jeśli liczne trudności znajdowały natychmiastowe rozwiązanie, jeśli naszym przyjaciołom Polakom udał się zadziwiający wyczyn urządzenia Kongresu w przeciągu 2 dni — stało się to dlatego, **że wszyscy obywatele tego kraju, z rządem na czele, są głęboko przywiązani do wielkiej sprawy pokoju, której bronimy.**

Pragnę w imieniu nas wszystkich, w imieniu wszystkich obrońców pokoju wyrazić im nasz podziw i naszą gorącą wdzięczność. Chciałbym jednak pozdrowić specjalnie naszych przyjaciół brytyjskich, a zwłaszcza członków brytyjskiego Komitetu Przygotowawczego. Pragnę im powiedzieć, jak bardzo cenimy ich oddanie dla sprawy i upór, z jakim usiłowali przezwyciężyć trudności stawiane na ich drodze przez rząd, który niewątpliwie już z góry postanowił sfałszować oblicze Kongresu lub uniemożliwić jego odbycie się. Wyobrażamy sobie oburzenie i ból naszych brytyjskich przyjaciół, gdy okazało się, że rząd ich kraju, odsłaniając brutalnie swoje intencje, faktycznie zakazał urządzenia w Wielkiej Brytanii II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Drodzy Przyjaciele brytyjscy! Jesteśmy Wam głęboko wdzięczni; bądźcie przekonani, że trud Wasz nie był daremny. Wasze i nasze oburzenie dzielą z nami wszyscy uczciwi ludzie na świecie którzy uważają pokój za najwyższe dobro. Wspaniały sukces wiecu protestacyjnego, zorganizowanego przez Was w Sheffield, dowodzi, że **lud angielski nie solidaryzuje się z posunięciami Waszego rządu.**

Zarządzenia te wzbudziły zdumienie i oburzenie na całym świecie i wywołały skutek sprzeczny z zamiarami tych którzy je sprowokowali, jak i tych, którzy je wydali. Chcąc zdławić głos pokoju pobudzili oni energię bojowników o pokój i otworzyli oczy ludziom którzy wczoraj jeszcze wahali się, a dziś przyłączają się do rzeszy obrońców pokoju.

Żałujemy oczywiście szczerze że zabroniono nam mówić swobodnie o pokoju w mieście angielskim, ale chociaż miejsce w którym odbywa się Kongres posiada pewne znaczenie, wiemy, że sprawą zasadniczą jest treść obrad i ich postanowienia.

Nic nie może powstrzymać pochodu twórczych idei prawdy, sprawiedliwości i pokoju, które przenikają przez wszelkie granice i rozpowszechniają się na całym świecie.

Tak więc Kongres który odbywa się obecnie w Warszawie, to ten sam Kongres, który miał odbyć się w Sheffield.

Jedynie rząd angielski sprawił, że miasto Sheffield nie dostąpiło zaszczytu gościenia Wielkiego Kongresu

Pozwolenie na odbycie obrad Kongresu w stolicy Polski jest zasługą rządu polskiego i przynosi mu zaszczyt.

Nie ulega wątpliwości, że dokonane z olśniewającym sukcesem przeniesienie naszego Kongresu do Warszawy stanowi samo przez się akt o wielkiej doniosłości międzynarodowej.

Jest to bowiem konkretny przykład siły, jaką reprezentujemy. Siły, która jednoczy i wyzwala dążenia ludów miłujących pokój.

Kongres nasz wzbudza w tej chwili wielkie zainteresowanie na całym świecie. Prace nasze powinny sprawić, by siła, jaką reprezentujemy, była jeszcze potężniejszą, abyśmy uczynili z niej najwyższą instancję, zdolną do narzucania woli ludów zawsze — w każdym wypadku, gdy zawiodą te instancje, których obowiązkiem jest utrzymywanie pokoju na świecie.

Takie winniśmy postawić sobie zadanie, otwierając ten Kongres.

Długotrwałe oklaski brzmią po końcowych słowach mówcy, w których wyraża on przekonanie, że Kongres Pokoju będzie miał doniosłe znaczenie międzynarodowe.

NASTĘPNIE ZABIERA GŁOS, SERDECZNIE WITANY OKLASKAMI, PRZEWODNICZĄCY STOŁECZNEJ RADY NARODOWEJ JERZY ALBRECHT.

Umacnianiem pokojowej gospodarki wita cały naród polski

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). Spotęgowaną wydajnością pracy przy dziesiątkach tysięcy warsztatów wita naród polski II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Całe społeczeństwo żyje jedną myślą — więcej produkować, wytrwalej walczyć o całkowite zwycięstwo obozu pokoju nad obozem imperializmu i wojny.

Młodzież całej Polski — młodzi górnicy, hutnicy, włókniarze, kolejarze, murarze i inni na cześć Kongresu zaciągają „Warty Pokoju" i wzmagają socjalistyczne współzawodnictwo o większą wydajność pracy i lepszą jakość produkcji. Sama tylko młodzież okręgu katowickiego podjęła ponad 5 tysięcy zobowiązań na cześć Kongresu. W kopalni „Katowice", podczas trwania „Wart", przodujące zespoły Czarnockiego, Kiszki, Niedzielskiego, uzyskują do 145 procent nowej normy. O wielkich sukcesach donosi również młodzież Gdyni. Brygady transportowe Górskiego i Jakimowskiego, przy wyładunku bawełny z norweskiego statku „Thomar", osiągają 280 procent normy. Podobne meldunki nadsyła młodzież Łodzi, Poznania, Krakowa, Wrocławia i innych miast.

*

„Z wielką radością witamy II Światowy Kongres Obrońców Pokoju — oświadczają w rezolucjach robotnicy huty „Ostrowiec". Solidarność z obrońcami pokoju całego świata pragniemy wyrazić przyspieszeniem produkcji oraz zwiększoną wydajnością pracy." We wszystkich wydziałach huty zaciągnięto „Warty Pokoju".

„Chcemy, aby transport służył pokojowi, aby służył naszej rozwijającej się Ludowej Ojczyźnie — czytamy w rezolucji kolejarzy wałbrzyskich, którzy dla uczczenia II Kongresu masowo przystąpili do pełnienia „Wart Pokoju". M. in. pracownicy Warsztatów Kolejowych Dworca Głównego w Wałbrzychu postanowili wykonać naprawy wagonów bez ich wycofywania z ruchu na dłużej niż 24 godziny. Pracownicy służby ruchu postanowili przyspieszyć obrót wagonów towarowych oraz w 100 proc. wykorzystać siłę parowozów i ładowność wagonów.

Robotnicy Warsztatów PKP w Rzeszowie postanowili do końca bież. roku wyremontować ponad plan 8 parowozów, co przyniesie 744 tys. zł oszczędności. W Olsztynie zobowiązania indywidualne dla uczczenia Kongresu podjęło blisko 2 tys. kolejarzy.

WARSZAWA (PAP). W całym kraju mało- i średniorolni chłopi, członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy PGR witają otwarcie II Światowego Kongresu Pokoju masowym podejmowaniem zobowiązań, zwiększeniem i przyspieszeniem odstaw zbóż, zakładaniem spółdzielni produkcyjnych i „Wartami Pokoju" wieś polska manifestuje swoją niezłomną wolę utrwalenia i wzmożenia sił obozu pokoju.

Chłopi wielu gromad w województwie szczecińskim czczą Kongres organizowaniem spółdzielni produkcyjnych.

Zbiorową i przyspieszoną dostawą zbóż witają Kongres chłopi wojew. gdańskiego.

Warszawa – symbolem zwycięstwa sił pokoju

Przemówienie przew. Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzego Albrechta

Panie Przewodniczący!

Delegaci potężnego światowego frontu bojowników o pokój!

W imieniu ludu Warszawy, stolicy Polski, witam serdecznie II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Witam Was, wysłanników narodów świata, którzy przybyliście do naszego miasta wiedzeni wielką świętą ideą walki o pokój.

Jesteście wysłannikami sprawiedliwej sprawy. Przynosicie na ten Kongres to co najpiękniejszego i najszlachetniejszego nosi w sobie ludzkość — pragnienie i umiłowanie pokoju.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju zbiera się w chwili, gdy najcenniejsze wartości życia ludzkiego zagrożone są przez podżegaczy wojennych, gdy przed oczami ludzkości umęczonej i skrwawionej 30 milionami ofiar ostatniej wojny, staje widmo nowej pożogi wojennej, gdy zagrożony jest pokój na świecie.

W obliczu nowych zbrodniczych planów wojennych i szalejącej wojennej propagandy, w obliczu szantażu bombą atomową i jawnych faktów wskrzeszania sił agresji w Niemczech Zachodnich, w chwili gdy leje się krew na koreańskiej ziemi, a na głowy koreańskich kobiet i dzieci spadają bomby — **przez cały świat rozbrzmiewa potężny głos setek milionów ludzi, którzy nie chcą wojny.**

Jest to głos uczciwych ludzi w całym świecie, których bez różnicy na ich narodowość, rasę, wyznanie i przekonania polityczne jednoczy wielka wspólna całej ludzkości sprawa pokoju, wspólna wola walki o trwały pokój między narodami.

II Światowy Kongres Pokoju, na którym delegaci narodów mają przedyskutować środki skutecznej walki o trwały pokój na świecie, nie mógł odbyć się w Sheffield.

Rząd angielski z woli podżegaczy wojennych udającym się na Kongres delegatom i organizatorom Kongresu uniemożliwił wjazd do Anglii.

ALE NIC NIE JEST W STANIE STŁUMIĆ GŁOSU SETEK MILIONÓW LUDZI I ZŁAMAĆ ICH WOLI WALKI O POKÓJ NA ŚWIECIE. GŁOS II ŚWIATOWEGO KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU ROZBRZMIEWAĆ BĘDZIE TYM POTĘŻNIEJ Z MURÓW NASZEGO MIASTA — WARSZAWY.

Warszawa, wszyscy mieszkańcy naszej stolicy witają gorąco i serdecznie II Światowy Kongres, wita Was, bojowników sprawy pokoju. Znajdziecie w jej tak okrutnie okaleczonych murach swobodną siedzibę dla Waszych obrad. Serce Warszawy bije dla Was uczuciami miłości i solidarności. Bo Warszawa i jej bohaterski lud na śmierć i życie związany jest ze sprawą poko-

(ciąg dalszy na str. 2)

Ponad 450 tys. osób skorzystało z wczasów w roku bieżącym

WARSZAWA (PAP). W dniu 14 bm. w gmachu CRZZ, w obecności wiceprzewodniczącego CRZZ Aleksandra Burskiego, odbyła się konferencja kierowników ośrodków FWP, na której podsumowano akcję wczasów pracowniczych w 3 pierwszych kwartałach br.

W bież. roku liczba osób korzystających z wczasów pracowniczych w stosunku do roku ubiegłego wzrosła o 100 tysięcy wczasowiczów. Z wczasów skorzystało już w tym roku ponad 450 tysięcy osób. Znacznie polepszyły się również warunki wypoczynku i wyżywienia, które wynosi około 4 tysiące kalorii dziennie. W niektórych ośrodkach znacznie usprawniono pracę kulturalno-oświatową.

W Warszawie obraduje
II Światowy Kongres Obrońców Pokoju

(Dokończenie ze strony 1)

ju, ze sprawą jego obrony i jego zwycięstwa.

Każdy metr ziemi, po którym stąpacie w tym mieście, jest przesiąknięty krwią jego synów, okrutnie pomordowanych w ostatniej wojnie.

Gdy temu męczeńskiemu miastu i umęczonej ziemi polskiej podała dłoń bratnia Armia Radziecka, gdy wyzwoliła naszą skrwawioną stolicę — Warszawa była miastem gruzów, dymiących popielisk, miastem tysięcy mogił.

Dziś, gdy patrzycie na Warszawę, jest ona, choć straszliwie okaleczała, znowu żywym i z każdym dniem do nowego życia dźwigającym się miastem.

Ale obraz Warszawy — wielkiego cmentarzyska, jakie zostawili nam zbrodniarze wojenni, na zawsze pozostanie w naszej pamięci. Ten obraz jest dla nas, dla całego narodu polskiego stałym przypomnieniem okrutnych zbrodni, które niesie ze sobą wojna. On budzi naszą nienawiść i potępienie dla zbrodniarzy i podżegaczy wojennych, on umacnia naszą wolę pokojowego budownictwa.

W cmentarzysko i pustkowie chcieli zamienić Warszawę hitlerowscy zbrodniarze. Ale na nic nie zdały się ich plany, sami się pogrążyli w wiecznym pohańbieniu. **Dziś rosną coraz wyżej mury Warszawy, jako symbol zwycięstwa nad siłami zła rodni i wojny.**

Już tętnią życiem tysiące odbudowanych i setki od fundamentów wzniesionych nowych domów. Już rozbrzmiewają radosnym rozgwarem dzieci, nowe dzielnice i osiedla mieszkaniowe, piękne i pełne słońca, jakich przed tym nigdy nie miała Warszawa. Z gruzów powstały muzea, kościoły, szkoły i uczelnie. Znów przemawiają swym pięknym odbudowane zabytki naszej architektury i pomniki naszych bohaterów narodowych.

Składa się na to wielkie dzieło odbudowy, pokojowy twórczy wysiłek budowniczych Warszawy i mas pracujących Polski, które II Światowy Kongres Obrońców Pokoju powitały tysiącami nowych zobowiązań produkcyjnych, nowymi sukcesami pokojowego budownictwa z głębokim przekonaniem i niezłomną wiarą, że przez swą twórczą pracę skutecznie służą dziełu umocnienia pokoju na świecie.

Gorąco pragniemy wspaniałego rozkwitu naszej stolicy i szczęśliwego rozwoju naszej Ojczyzny.

Postawiliśmy przed sobą śmiałe plany i ambitne zadania.

Chcemy je wykonać i na pewno wykonamy. Dlatego tak gorąco pragniemy pokoju, dlatego niezłomnie walczyć będziemy o jego zwycięstwo.

DLA NASZEGO NARODU ŻYWYM WCIELENIEM IDEI POKOJU I NIEZACHWIANEJ WIARY W JEGO ZWYCIĘSTWO NAD SIŁAMI ZBRODNICZEGO ZNISZCZENIA I WOJNY JEST NASZA STOLICA — WARSZAWA.

NIECH OBRADOM KONGRESU TOWARZYSZY POTĘŻNY GŁOS WARSZAWY I CAŁEJ POLSKI, KTÓRY WOŁA: POSKROMIMY PODŻEGACZY WOJENNYCH I PODPALACZY ŚWIATA. POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ. NIECH ŻYJE II ŚWIATOWY KONGRES OBROŃCÓW POKOJU.

Gdy mówca wita w imieniu ludu Warszawy II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, podkreślając następnie jego doniosłe znaczenie dla umęczonej ofiarami minionej wojny, ludzkości, przed którą staje widmo nowej pożogi wojennej, zrywa się nowa burza oklasków.

Zebrani w skupieniu słuchają dalszych słów mówcy, który na przykładzie zniszczeń i ofiar Warszawy maluje straszliwe skutki wojny.

Następnie wita Kongres przedstawiciel brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Crowther.

Osiągnięcia narodu polskiego natchnieniem w walce o pokój

Przemówienie J. G. Crowthera

Panie Prezydencie,

drodzy Przyjaciele!

W imieniu delegacji angielskiej i ludzi miłujących pokój w Wielkiej Brytanii składam Polskiemu Komitetowi Obrońców Pokoju i całemu narodowi polskiemu nasze najgorętsze podziękowanie za wspaniałe przyjęcie, jakie zgotowali II Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju.

Niezmierne cierpienia narodu polskiego nauczyły go dostatecznie co oznacza wojna i każą mu przeciwstawiać się wojnie z nieugiętą stanowczością, z całym zdecydowaniem, celem jej powstrzymania i ostatecznego wyeliminowania. Podziwiamy jego niezłomną odwagę i kochamy go dla jego mocy ducha, z jaką triumfuje nad swoimi klęskami.

Nasi polscy przyjaciele i towarzysze uczą nas jak żyć i sądzę, że wszyscy z nas widzą także, iż uczą nas oni jak działać.

Jak wspaniałe przygotowania dla sprawy pokoju poczynili oni w ciągu ostatnich kilku dni. Słyszeliśmy głos wspaniałych, tłumnie zebranych polskich obrońców pokoju, którzy witali nas w każdym mieście, leżącym na trasie naszej podróży.

Taki wspaniały wysiłek mógł się zrodzić tylko z głębokiego umiłowania pokoju.

My, Anglicy byliśmy smutni i oburzeni, że uniemożliwiono odbycie Kongresu Pokojowego w Sheffield, lecz przyjęcie, jakie nam zgotowano w Polsce, stanowi dla nas wielką pociechę. Byliśmy urażeni w naszej dumie i w naszym patriotyzmie. Nasza stara tradycja wolności została pogwałcona.

Niedopuszczenie do odbycia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Wielkiej Brytanii pociągnęło już za sobą poważne skutki. Tysiące mężczyzn i kobiet angielskich zachowują czujność i są zdecydowani poskromić tych, którzy zagrażając pokojowi są zdecydowani przywrócić honor naszemu krajowi.

Sheffield nadał rozmachu brytyjskiemu ruchowi pokoju, o którego wielkości nie mogliśmy nawet marzyć w najśmielszych snach.

Warszawa doda dalszych sił temu rozmachowi. Dzięki doświadczeniom Sheffieldu i natchnieniu Warszawy, członkowie delegacji brytyjskiej będą mogli pomóc narodowi brytyjskiemu, zrozumieć walkę o pokój i rozbudować potężny ruch pokoju, godny ich kraju.

KOBIETY
powiatów: pilskiego, ostrowskiego i leszczyńskiego
w walce o utrwalenie pokoju

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju rozpoczął w Warszawie obrady. Kobieta polska śledząc obrady docenia znaczenie walki o utrwalenie pokoju i solidaryzuje się z uchwałami przedstawicieli postępowej części ludzkości.

Z tysięcy zobowiązań podjętych dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju napływających z każdego zakątka ziemi wielkopolskiej, na specjalne wyróżnienie zasługują zobowiązania kobiet pow. pilskiego, ostrowskiego i leszczyńskiego. Podejmują je zarówno kobiety pracujące miast jak i wsi zrzeszone w szeregach organizacji kobiecych.

Liga Kobiet w Pile zobowiązuje się do końca tego roku założyć cztery koła a tym terenie. Indywidualnie uaktywnić członkinie LK w pracy społecznej. Pracownice Prezydium MRN w Pile w liczbie 46 kobiet zobowiązują się do dnia 25 listopada zlikwidować zaległości w wydziałach i referatach.

Kobiety zatrudnione w fabryce wyrobów metalowych Zakład MT 4 w liczbie 23 zobowiązują się przystąpić do pracy na nowych normach technicznych, które przyczynią się do obniżenia kosztów produkcji.

W rezolucjach nadesłanych z powiatu ostrowskiego czytamy m. in.: 52 pracowników Spółdzielni Krawieckiej Pracy zobowiązuje się systemem L. Korabielnikowej przepracować jeden dzień w miesiącu na zaoszczędzonym surowcu. Wartość tej oszczędności wyniesie 4.951.50 złotych.

Ostrowska Wytwórnia Soków Owocowych — pracownicy fizyczni zobowiązują się wykonać roczny plan produkcji do dnia 30 listopada br. i przekroczyć w miesiącu grudniu produkcję o 8 proc. Wyżej wymienione zobowiązania wynoszą w sumie 11.173,90 zł.

Gminna Rada Kobieca w Skalmierzycach zobowiązuje się otoczyć opieką koła Gospodyń w tej gminie oraz powiększyć szeregi członkiń TPPR. Zobowiązanie to podjęło 19 kobiet. Koło Gospodyń ZSCh gr. Lewków, gm. Czekanów zobowiązało się zwiększyć dostawę mleka i jaj.

Koło Ligi Kobiet w Mikształcie zobowiązuje się m. in. uaktywnić pracę w tamtejszym kole, zlikwidować analfabetyzm na terenie powiatu, urządzić świetlicę we własnym zakresie.

Rada Kobieca PGR w Witosławiu podjęła się w terminie do dnia 15 listopada br. ukończyć wykopki buraków cukrowych oraz wykończyć omłoty zbóż do dnia 12 grudnia. Wszystkie kobiety wstąpią w szeregi Ligi Kobiet. (mm)

Inauguracja Ogólnopolskiego Konkursu Bachowskiego w Poznaniu

W ubiegły czwartek w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyła się uroczysta inauguracja Ogólnopolskiego Międzyszkolnego Konkursu Bachowskiego. W inauguracji wziął udział Minister Kultury i Sztuki dr Stefan Dybowski. Na podium zajęli miejsca członkowie jury z prof. Wojtowiczem na czele oraz uczestnicy Konkursu. Po przemówieniu wiceprzewodniczącego Prezydium WRN mgr. Kwaśniewskiego serdecznie witany przez zebranych min. Dybowski dokonał otwarcia Konkursu.

Dostojny Gość nakreślił twórczość Jana Sebastiana Bacha, jako kompozytora i humanisty. Gorące oklaski były wyrazem uczuć uczestników inauguracji Konkursu, gdy min. Dybowski powiedział m. in.: Nasz ogólnopolski Międzyszkolny Konkurs Bachowski jest dalszym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju światowego.

Chiński literat przemawia
do robotników poznańskich fabryk

W Poznaniu bawił wybitny literat Chin Ludowych Ge-Bao-Czuan, który zwiedził nasze miasto. Podczas pobytu w Muzeum Narodowym gość podziwiał szczególnie obrazy Matejki.

W godzinach popołudniowych Ge-Bao-Czuan, który jest członkiem Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej, spotkał się z robotnikami poznańskimi. W dużej świetlicy Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego przybranej portretami Chorążego Obozu Pokoju Józefa Stalina, Przywódcy Chin Ludowych Mao-Tse-Tunga i Prezydenta Bolesława Bieruta zgromadzili się nie tylko pracownicy PZPO, lecz również robotnicy z innych poznańskich fabryk którzy zgotowali miłemu gościowi serdeczną owację.

Ge-Bao-Czuan przemówił do zebranych, podkreślając serdeczne więzy, łączące naród chiński z narodem polskim. „Z uwagą śledzimy odbudowę Waszego zniszczonego kraju — mówił Ge-Bao-Czuan. Imponujecie nam osiągnięciami uzyskanymi w ramach realizacji planu 3-letniego i pierwszego roku planu 6-letniego. Jesteśmy dumni z Waszych osiągnięć w budowie podstaw socjalizmu w Waszym kraju.

Toczy się walka o pokój, która jest naszym głównym zadaniem i obowiązkiem. Wiemy, że naród polski pracą swą znacznie przyczynił się do utrwalenia pokoju. Naród chiński w walce z kuomintangowcami i imperializmem agresorów amerykańskich ma również duże zdobycze.

Nasze zwycięstwo jest zwycięstwem wszystkich narodów, miłujących pokój. Do tej pory już 200 milionów Chińczyków złożyło swoje podpisy pod Apelem Sztokholmkim. Razem z wami, z narodami demokracji ludowych i państwami kolonialnymi **stoimi w obozie pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i Chorąży Pokoju — Wielki Stalin.** I to jest gwarancja, że nie dopuścimy do nowej wojny. **Życzymy narodowi polskiemu sukcesów w realizacji planu 6-letniego, który zaprowadzi was w jasną, szczęśliwą przyszłość.“**

Wzniesiony przez Ge-Bao-Czuana po polsku okrzyk „Niech żyje przyjaźń narodu chińskiego i narodu polskiego!“ „Niech żyje przywódca Narodu Polskiego Bolesław Bierut!“, „Niech żyje Wielki Stalin“ — został z entuzjazmem podchwycony przez zebranych.

Depesza jury Ogólnopolskiego Międzyszkolnego Konkursu Bachowskiego
do Prezydium II Światowego Kongresu Pokoju

Jury Ogólnopolskiego Międzyszkolnego Konkursu Bachowskiego w Poznaniu w składzie: przew.: prof. Wojtowicz, członkowie: prof. Drzewiecki, prof. Hofmann, prof. Ekier, prof. Konatkowska, prof. Trombini-Kazuro, prof. Dubiska, prof. Jahnke, prof. Umińska, prof. Wiłkomirski prof. Szalecki, prof. Romaniszyn, prof. Stani-Zawadzka, prof. Janowski, prof. Szeligowski, prof. Wiechowicz, prof. Rutkowski, prof. Sikorski, prof. Wistocki, prof. Szabelski, prof. Trompczyńska, wysłało do Prezydium II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie następującą depeszę:

Jury Ogólnopolskiego Międzyszkolnego Konkursu Bachowskiego, odbywającego się w Poznaniu, pozdrawia uczestników II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Dla nas ludzi sztuki — sprawa pokoju jest szczególnie bliska.

Tylko w warunkach pokoju może się rozwijać twórczość muzyczna. Tylko w warunkach pokojowej współpracy narodów odbywać się mogą Konkursy Bachowskie, Chopinowskie i in. Pracujemy dla pokoju, dla podniesienia kultury naszego Narodu i nie damy sobie pokoju wydrzeć przez tych, którzy dla swoich brudnych zysków chcą wtrącić świat w otchłań nowej wojny.

Wiemy, że z nami są miliony ludzi pragnących pokoju, z nami jest Wielki Związek Radziecki — ostoja pokoju, z nami jest Chorąży Pokoju Generalissimus Józef Stalin. I dlatego wolą milionów zwyciężymy pokój.

Jury Ogólnopolskiego Międzyszkolnego Konkursu Bachowskiego w Poznaniu

Samolot amerykański zaatakował samolot radziecki wiozący Thoreza

BERLIN (PAP). Przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech generał armii Czujkow wystosował pismo do wysokiego komisarza USA w Niemczech Johna Mac Cloy'a, w którym zwraca jego uwagę na fakt, że „11 listopada 1950 r. w odległości 50 km na zachód do Frankfurtu nad Menem lecący z Paryża do Berlina radziecki samolot pasażerski S-47, na którego pokładzie znajdował się udający na kurację do ZSRR sekretarz generalny Komunistycznej Partii Francji i deputowany do parlamentu Maurice Thorez, został zaatakowany przez amerykański pościgowiec odrzutowy typu F-80 Shooting Star.

Pościgowiec odrzutowy z amerykańskimi znakami rozpoznawczymi wynurzył się spod prawego skrzydła samolotu radzieckiego w odległości 10 metrów i dokonał bojowego manewru na jednakowym poziomie z samolotem radzieckim w odległości 10—15 metrów. Samolot odleciał następnie na odległość 1 kilometra, skręcił o 180 stopni i ponownie wziął kurs na samolot radziecki. W tym momencie samolot radziecki skrył się w obłokach. Tylko dzięki przytomności umysłu pilota radzieckiego samolot radziecki uniknął poważnego niebezpieczeństwa, w którym znalazł się w wyniku ataku samolotu amerykańskiego.

Powyższa akcja pościgowca amerykańskiego — stwierdza dalej generał Czujkow — nie może być oceniana inaczej jak świadoma prowokacja tym bardziej, iż władze amerykańskie były zawczasu poinformowane o mającym nastąpić przelocie i zagwarantowanym bezpieczeństwo".

Składając energiczny protest z powodu powyższego incydentu, generał Czujkow domaga się surowego ukarania winowajców oraz zawiadomienia go o podjętych krokach.

WKKF zawiadamia:
Narada odwołana

WKKF Poznań zawiadamia, że termin narady roboczej w sprawie reorganizacji związków sportowych zostaje przesunięty z dnia 19. 11. br. na dzień 24 bm. godz. 17.

Z sali przyjaźni i braterstwa

Choć dokoła nas żółte, białe i brunatne twarze o różnych odcieniach, choć wszędzie, gdzie się odwrócić — widać skośne oczy Chińczyków i Koreańczyków, błękitno - krucze czupryny Murzynów z różnych części Afryki, choć śpiewny dźwięk francuszczyzny miesza się w naszych uszach z gardłową wymową Anglika — trudno doprawdy w atmosferze Kongresu powiedzieć, że jest to zgromadzenie różnych, odrębnych narodowości.

Różnych, lecz nie obcych. Wszystkie twarze uśmiechnięte, serdeczne, radosne. Witają się z sobą ludzie, którzy nawet się nie znają. Rozmowy, gwar, ruch.

Jasnowłosy Skandynawczyk porozumiewa się doskonale z Hindusem — trochę na migi, trochę po angielsku, niezgorzej też potrafi — jak widać — dogadać się z Syryjką w długim, tiulowym welonie, z dziewczyną w czerwonym zetempowskim krawacie. Wszędzie atmosfera przyjaźni, braterstwa, serdeczności. Walka o pokój i postęp łączy wszystkich ludzi dobrej woli.

W olbrzymiej sali kongresowej, w Domu Słowa Polskiego, mieści się bez trudu około 4 tysiące osób. Na długich stołach umocowane są słuchawki. Delegaci słuchają przez nie przemówień w swych ojczystych językach — bez względu na to, w jakim języku wygłaszane jest przemówienie. Wykwalifikowani tłumacze dokonują bowiem błyskawicznego przekładu na wszystkie języki — równocześnie z przebiegiem obrad.

Przy dźwiękach muzyki wchodzą na trybunę członkowie Prezydium. Huragany oklasków witają znane wszystkim sylwetki bojowników pokoju: prof. Joliot-Curie, ks. Boulier, pisarza Jorge Amado, prof. Dembowskiego i wielu innych czołowych działaczy postępowych wszystkich narodów świata.

Otwiera Kongres prof. Joliot-Curie. Mówi o rosnącej sile obozu pokoju i jego niewątpliwym zwycięstwie ,o nikczemnej roli podpalaczy świata. Sala odpowiada grzmotem oklasków.

Ze szczególnie serdecznym entuzjazmem witają zebrani przemówienia przewodniczącego Stołecznej Rady Narodowej, Albrechta. Jest dla nich symbolem Warszawy — miasta pokoju.

„Kochamy wszyscy Warszawę — mówi w kuluarach delegat Afryki zachodniej Toeevee Sekou — to miasto, które zniosło tyle prześladowań, a teraz z dnia na dzień staje się piękniejsze i szczęśliwsze. Chcemy kiedyś u nas budować takie szczęśliwe, wolne miasta..."

Delegaci opowiadają o ucisku, wyzysku i obłudzie rządów kapitalistycznych, które formalnie pozwalają delegatom na wyjazd, lecz często odmawiają im wydania paszportów lub wtrącają przedtem do więzienia.

Choć dzisiaj nie odbywają się jeszcze właściwe obrady lecz tylko ich zagajenie, zabiera głos dwóch działaczy angielskich: Crowther i Montagu. O bydwaj dają wyraz oburzeniu całej postępowej części rządu brytyjskiego na nikczemne szykany rządu Attlee.

„Akcja represyjna rządu zwróciła się przeciw niemu samemu — mówi Montagu. — Otrzymaliśmy tysiące listów, pisanych przez obywateli brytyjskich. Zapytują oni, pełni niepokoju.

„Czyżby rząd pragnął wciągnąć naród angielski w trzecią wojnę światową?... Rząd nie zezwolił na Kongres lecz naród by zezwolił..." — Na te słowa sala odpowiada aprobatą oklasków.

Przewodniczący Brytyjskiego Komitetu Pokoju, Crowther — mówi ze wzruszeniem:

„Podziwiamy wasz naród, jego hart, jego triumf nad przeciwnościami... Naród polski wskazuje nam, jak walczyć o pokój.

W atmosferze powszechnego zrozumienia i solidarności Kongres Pokoju uchwala regulamin obrad. Długo jeszcze po zakończeniu pierwszego posiedzenia na korytarzach i w gabinetach gwarzą serdecznie grupy delegatów... Pod kabinami telefonicznymi stoją ogonki dziennikarzy zagranicznych ,oczekujących kolejki, aby nadać w świat pierwsze sprawozdania z obrad II Światowego Kongresu Pokoju.

W. K.

Amerykańska ofensywa nie udała się

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej nadało w dniu 16 listopada br. komunikat treści następującej:

Wojska Armii Ludowej toczyły na wszystkich odcinkach frontu walki przeciwko amerykańskim i południowo-koreańskim wojskom na dotychczasowych pozycjach. Usiłowania nieprzyjaciela, by na północ od Anczu i w rejonie Tokusen przejść do ofensywy — spełzły na niczym.

Delegaci na Sejm Narodów

PONIŻEJ PODAJEMY SYLWETKI DELEGATÓW Z RÓŻNYCH STRON ŚWIATA NA II ŚWIATOWY KONGRES OBROŃCÓW POKOJU, KTÓRY ROZPOCZĄŁ SWE OBRADY W WARSZAWIE.

Włochy

Naród włoski 16 milionami podpisów pod Apelem Sztokholmskim dał wyraz swej niezłomnej woli uniemożliwienia imperialistom amerykańskim i ich sługusom rozpętania nowej wojny. Naród włoski pragnie pokoju. Mimo terroru rządowego, mimo terrorystycznych ustaw wymierzonych przeciwko obrońcom pokoju, przeciwko włoskim robotnikom i chłopom, przeciwko wszystkim patriotom włoskim, w walce o pokój udział bierze cały lud włoski.

W skład delegacji włoskiej na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju wchodzi m. in. senator Umberto Terracini, jeden z najstarszych działaczy robotniczych we Włoszech. Jako 16-letni chłopiec stanął on w szeregach walczących o sprawiedliwość społeczną. Już w czasie pierwszej wojny światowej poznał wszystkie jej okropności, był gorącym zwolennikiem międzynarodowej solidarności ludzi pracy. Za działalność antywojenną został wtedy uwięziony.

Umberto Terracini w 1925 roku został ponownie aresztowany za działalność polityczną i skazany na 24 lata więzienia. Dopiero obalenie Mussoliniego w 1943 roku przynosi mu wolność. Terracini chwycił za broń, by wraz z partyzantami włoskimi bić się przeciwko wojskom hitlerowskim i włoskim faszystom. W okresie powojennym Umberto Terracini wyróżnia się jako płomienny trybun ludu.

W skład delegacji włoskiej wchodzi również inżynier Enrico Barchiesi, włoski republikanin, burmistrz Ankony. Jest on czynnym działaczem obrońców pokoju.

„Włosi są przeciwko wojnie — mówi Barchiesi. — Znają jej okropności. Jestem burmistrzem miasta, które przeżyło 160 bombardowań, które w 80 proc. do dziś dnia leży w gruzach. Gdy widzę Waszą wspaniałe odbudowującą się stolicę, jestem zachwycony, ale jednocześnie ogarnia mnie uczucie smutku, gdy pomyślę, że miasto nasze, Ankona nie otrzymało jeszcze ani jednego lira kredytu na odbudowę. Rząd włoski woli bowiem produkować armaty, niż budować domy, a lud włoski pragnie pokoju i odbudowy — mówi inż. Barchiesi.

Stany Zjednoczone

Pomimo surowych represji ze strony kół rządzących USA, ruch w obronie pokoju zyskuje w Stanach Zjednoczonych coraz więcej zwolenników wśród różnych warstw społeczeństwa. W II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju weźmie udział kilkunastu delegatów USA, reprezentujących różne światopoglądy i klasy społeczne.

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy jeden z dalszych delegatów Stanów Zjednoczonych — John Rogge, były wiceminister sprawiedliwości USA, obecnie praktykujący adwokat. Jest od jedynym z jedenastu nie-angielskich wiceprzewodniczących Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, któremu rząd Attlee nie czynił wstrętów w przyjeździe do Sheffield.

„Przybyłem do Warszawy — mówi młody robotnik z Detroit Joseph Birnbaum — bo zdaję sobie sprawę, że Kongres ten będzie miał decydujące znaczenie dla sprawy utrwalenia pokoju". W rozmowie z przedstawicielem PAP, Birnbaum podkreślił, że walka o pokój prowadzona jest w USA w niesłychanie ciężkich warunkach. Ludzie pracy, wszyscy uczciwi ludzie manifestują swą wolę pokoju, mimo szykan i represji, stosowanych przez rząd i klasę panującą.

Birnbaum jest członkiem młodzieżowej organizacji postępowej.

„Jadąc do Polski wiedziałem już, że udaję się do kraju budującego socjalizmu. Będąc już na miejscu, jestem podwójnie przekonany, że Polska to kraj prawdziwie demokratyczny, rządzony przez lud i dla ludu."

Stanowisko władz brytyjskich wobec delegatów, udających się na Kongres do Sheffield, Birnbaum określa jako jawnie faszystowskie.

Delegatem Stanów Zjednoczonych jest również Massie Kennard, murzyński duchowny stowarzyszenia religijnego Community Church w Chicago. Z radością weźmie on udział w Kongresie, ponieważ przekonania religijne nakazują mu walczyć o pokój. „Religia moja głosi pokojowe współżycie wszystkich narodów bez różnicy światopoglądów i koloru skóry."

James Wendell, mechanik z New York City jest delegatem kilku robotniczych Komitetów Obrońców Pokoju w Nowym Jorku.

Indie

Do obrad Kongresu Pokoju przyłączy swój głos kraj jednej z najstarszych kultur, a jednocześnie kraj największej nędzy — Indie. Jest to głos setek milionów Hindusów, którzy zostali strąceni na dno ciemnoty, głodu, wyzysku i zacofania. Naród hinduski wie dobrze że tylko obóz, broniący pokoju i niezależności narodów zapewni mu drogę do lepszej, jaśniejszej przyszłości. Dlatego też wysłał na Kongres Pokoju wieloosobową reprezentację.

Jednym z delegatów hinduskich jest czołowy publicysta postępowy Romesh Thapar, który cały swój talent poświęcił walce o jaśniejszą przyszłość ludu hinduskiego, mobilizując go do walki o światowy pokój.

„Wytyczne II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — mówi Romesh Thapar — wskażą nam drogę dalszej walki o szczęście ludów kolonialnych, które pragną pokojowym wysiłkiem podnieść się z wielowiekowego zacofania, zbudować lepsze jutro."

Przedstawicielką kobiet hinduskich które również aktywnie, jak ich mężowie i bracia, walczą o szczęście swych dzieci, jest Gita Banerjea, reprezentantka Bengalskiej Ligi Kobiet Demokratycznych.

Południowa Afryka

Afryka Południowa, to kraj kolonialnego ucisku ogromnej większości ludności, którą stanowi ludność murzyńska, pozbawiona elementarnych praw. Faszystowski rząd Malana wprowadził w południowej Afryce ustawy rasistowskie, wzorowane na ustawach hitlerowskich. Masy ludności murzyńskiej oraz setki tysięcy Hindusów, również pozbawionych praw politycznych w południowej Afryce, prowadzą walkę o lepsze warunki życia i występują przeciwko polityce rządu związanego z podżegaczami wojennymi.

Wśród 5-osobowej delegacji południowej Afryki na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju znajduje się student Rissik Haribhai Desai. Reprezentuje on Hinduski Kongres Młodzieży Południowej Afryki. Organizacja ta wchodzi w skład niedawno utworzonego tymczasowego Komitetu Obrońców Pokoju Południowej Afryki, do którego należą takie organizacje jak: Narodowy Kongres Ludności Południowej Afryki, Narodowy Kongres Hinduski Południowej Afryki, Afrykańska Partia Ludowa, Hinduski Kongres Młodzieży Południowej Afryki oraz Afrykański Kongres Młodzieży.

Rissik Haribhai Desai stwierdza, że organizacje te reprezentują przytłaczającą większość narodu południowo-afrykańskiego, który walczy o swe prawa narodowe. „Walka o trwały pokój — mówi delegat południowo-afrykański — obejmuje w naszym kraju coraz szersze warstwy społeczeństwa."

Mongolia

Mongolska Republika Ludowa to kraj który dzięki pomocy Związku Radzieckiego dokonał ogromnego postępu na drodze gospodarczego i kulturalnego rozwoju.

Wśród 10-osobowej delegacji Mongolskiej Republiki Ludowej wyróżnia się, nagrodzony wielu orderami przodownik pracy przemysłowego kombinatu im. marszałka Czojbałsana w Ułan-Bator — Dordzyn Sambuł. Dordzyn Sambuł jest tokarzem — racjonalizatorem. Pracę przewidzianą w planie 5-letnim wykonał w ciągu 2 lat. Stając na Warcie Pokoju wykonywał on ostatnio 300 proc. normy.

Dordżyn Sambuł pracuje i uczy się, a kiedy partia i rząd rzuciły w masy hasło:

„Pracą obronimy pokój" — rozwinął on nową inicjatywę dalszego podwyższenia pracy w fabryce.

Przed wyjazdem na II Światowy Kongres Pokoju załoga kombinatu poleciła Sambułowi przedstawić Kongresowi pokojowe dążenia klasy robotniczej i narodu Mongolii.

„Warszawa — mówi Sambuł — kazała mi jeszcze głębiej zastanowić się nad zagadnieniem pokoju. Wiedziałem o tym, że Warszawa jest zniszczona — kończy swoją wypowiedź. — Ale teraz, gdy ją zobaczyłem zrozumiałem jak wielki jest rozmach jej pokojowej odbudowy."

Choroba forrestalowska w Ameryce

Truman: Wszędzie białe gołębie... wszędzie białe gołębie... gołębie... można obłędu dostać...

Adam Ważyk o pokoju

Znany poeta, tegoroczny laureat nagrody Polskiego Pen Clubu:

— Ruch obrony pokoju wzrasta jak lawina.

„Odmawiając wiz wjazdowych przeważającej liczbie delegatów na Kongres Pokoju, koła rządzące dzisiejszą Wielką Brytanią obnażyły swój strach przed ludźmi, którzy nie są niczym innym, jak wyrazicielami woli pokoju milionowych mas ludności całego świata. Tak wygląda „suwerenna demokracja" brytyjska pod dyktandem bankierów amerykańskich: zamiast angielskiej flegmy — strach i wściekłość. Zresztą ci panowie mają powody do strachu i wściekłości. Światowy ruch obrony pokoju wchodzi w nową fazę, narasta jak lawina.

Ludzie na całym świecie bez względu na narodowość i religijne przekonania coraz jaśniej widzą w Związku Radzieckim ostoję pokoju, centralną i przodującą siłę w walce ze zmową imperialistyczną. W oparciu o tę siłę we wszystkich narodach wyzwala się wola pokoju i staje się realnym, historycznym czynnikiem, kształtującym przyszłość wbrew machinacjom rządów imperialistycznych".

Prasa zagraniczna o Kongresie

Brytyjski żandarm imperializmu

Prasa demokratyczna całego świata piętnuje haniebną rolę, jaką odegrał rząd brytyjski, uniemożliwiając odbycie II Światowego Kongresu w Sheffield. W prasie światowej pojawiają się coraz to nowe szczegóły podstępnych i brutalnych machinacji rządu i władz Wielkiej Brytanii.

Sekretarz związku zawodowego francuskich kolejarzy, Seguy, stwierdza w tygodniku „La vie ouvrière", że przybywający na teren Anglii delegaci, niekiedy najpoważniejsze osobistości świata politycznego, artystycznego i naukowego — byli traktowani przez policję angielską jak zbrodniarze. Oto treść „demokracji" zachodniej — stwierdza Seguy — na słowo „pokój" odpowiada ona słowem „areszt".

„Decyzja rządu Labour Party — pisze dalej tygodnik francuski ukazała ludom świata, gdzie znajduje się prawdziwa żelazna kurtyna. Podżegacze wojenni nie zdołają jednak przeszkodzić zwycięskiemu pochodowi ruchu pokojowego, który w niwecz rozbije ich potworne knowania".

Prasa reakcyjna usiłuje osłabić wrażenie straszliwej kompromitacji, jaką wywołała postawa rządu brytyjskiego i w koło powtarza wyświechtane kłamstwa o Kongresie Pokoju, jako o „imprezie komunistycznej". Ale nawet najzaciętsi wrogowie ruchu pokoju, nie są w stanie ukryć prawdy zupełnie. Tak np. reakcyjny dziennikarz Fontaine w półurzędowym dzienniku francuskim „Monde" po obsypaniu II Światowego Kongresu stekiem kłamliwych i złośliwych epitetów, zmuszony jest wycedzić między zębami:

„Wielka i szlachetna Polska, w przeciwieństwie do rządu Attlee... nie stawia najmniejszych przeszkód przybyciu delegacji na jej terytorium".

Omawiając wrażenie jakie na delegatach Kongresu wywarło gościnne i serdeczne przyjęcie w Polsce, reakcyjny dziennikarz zmuszony jest przyznać:

„Prawda jest, że znaczna część delegatów, czy chodzi o komunistów, czy nie o — komunistów, skłania się ku podziwowi. Zresztą — wyrywa się niechcący reakcyjnemu publicyście — jeżeli istnieje w Europie postępowe miasto, gdzie można znaleźć przedmiot podziwu, jest nim Warszawa".

Wreszcie „Monde" musi z żalem przyznać, że „wszystkie kraje świata z wyjątkiem Jugosławii i frankistowskiej Hiszpanii są reprezentowane na Kongresie który nie jest rozszerzonym posiedzeniem kominformu". Należy sprostować to twierdzenie: Jugosławia jest również reprezentowana na Kongresie, oczywiście nie przez agentów Tito, ale przez delegatów uciemiężonego ludu jugosłowiańskiego.

Prasa brytyjska notuje również wypowiedź posła Labour Party Silvermana, który przygwoździł jeszcze jeden wykręt premiera Attlee, jakoby „wolność zebrań słowa w Anglii zagwarantowana była obywatelom brytyjskim, ale nie cudzoziemcom".

Poseł Silverman przypomniał na to premierowi Attlee, który jest członkiem egzekutywy Labour Party że władze naczelne Labour Party zagroziły automatycznym wyrzuceniem z partii tym labourzystom, którzy ośmielą się wziąć udział w Kongresie Pokoju.

Nic dziwnego, jak pisze włoska „Unita", że gdy delegacja przedstawicieli włoskiej kultury i sztuki wręczyła w ambasadzie brytyjskiej w Rzymie protest przeciwko postępowaniu rządu brytyjskiego, „pierwszy sekretarz ambasady brytyjskiej w Rzymie nie potrafił ukryć swego wyraźnego zaklopotania".

Nie tylko naród brytyjski ale cały świat miał okazję przekonać się, że rząd labourzystowski wziął na siebie niechlubną rolę żandarma agresywnego imperializmu amerykańskiego, usiłującego bezskutecznie rozpędzić Kongres Pokoju. (J. W.)

Clement Attlee

szef rządu brytyjskiego, który wykonał rozkaz USA, uniemożliwiający odbycie II Światowego Kongresu Pokoju w Sheffield, w karykaturze J. Żebrowskiego

Fot. Ag. Il. „API"

CZASOPISMA RADZIECKIE

Zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego **Koła TPPR lub bezpośrednio w rozdzielniach PPK „Ruch"**

Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują **wszystkie Urzędy** i Agencje Pocztowe w kraju, Kluby Międzynarodowej Prasy i księgarnie „Domu Książki". K 2453

SYLWETKI DELEGATÓW na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju

Pietro Nenni

Syn wieśniaka, Pietro Nenni, miał dzieciństwo ubogie i smutne. Urodzony w Faenzy w roku 1891, wychowany w atmosferze przesiąkniętej głęboko tradycjami rewolucyjnymi Mazziniego i Garibaldiego, instynktownie zwrócił się do tej partii, by walczyć w jej szeregach aż do chwili wybuchu pierwszej wojny światowej.

Często spadały w tym czasie na Nenniego represje ze strony ówczesnego reżimu.

Po zakończeniu pierwszej wojny Nenni bierze udział w działalności partii socjalistycznej. W okresie walki partii z faszyzmem Nenni stoi na czele głównego organu partii „L'Avanti", aż do zamknięcia go przez faszystów.

W ciągu tego czasu zostaje trzykrotnie zaaresztowany — w r. 1924, 1925 i 1926 Po uchwaleniu praw wyjątkowych jest on zmuszony opuścić kraj.

Na wygnaniu został zrealizowany pierwszy układ o jedności pomiędzy włoskimi socjalistami i komunistami (1934—36). W roku 1936 Nenni opuszcza Paryż, by udać się do Hiszpanii, walczącej przeciwko gen. Franco. Bierze udział w brygadach międzynarodowych. Jako członek socjalistycznej egzekutywy międzynarodowej — Nenni walczy w latach 1936—39 przeciwko zdrajcom socjalizmu i różnego rodzaju oportunistom, którzy w tym czasie pod maską pacyfizmu przygotowali kapitulację Europy, rzucając ją, zwłaszcza przez układ w Monachium, do stóp Hitlera.

Gdy wojska niemieckie zajęły Paryż, Nenni schronił się do wschodnich Pirenejów, gdzie Laval polecił go zatrzymać w marcu 1942 r. Został wówczas skierowany na przymusowy pobyt do miasteczka w Auvergnes, gdzie Niemcy zaaresztowali go 8 lutego 1943 r. W kwietniu 1943 Nenni zostaje wydany w ręce policji Mussoliniego. Więziony w Rzymie przez czas pewien, zostaje następnie zesłany na wyspę Ponza.

Dnia 8 września Niemcy zajmują Rzym. W ciągu następnych miesięcy Nenni pracuje nad utworzeniem Narodowego Komitetu Oswobodzenia, którego staje się członkiem jako przedstawiciel partii. Jest to 9 miesięcy trudnej walki podziemnej.

W rok po oswobodzeniu Nenni zostaje wicepremierem, a potem ministrem konstytuanty Po proklamowaniu republiki, Nenni pozostaje w rządzie, piastując tekę ministra spraw zagranicznych. Po rozłamie w partii socjalistycznej (styczeń 1947 r.) podaje się do dymisji, by poświęcić się całkowicie działalności partyjnej.

Obecnie Pietro Nenni jest leaderem politycznym partii socjalistycznej, przewodniczącym socjalistycznej grupy parlamentarnej i dyrektorem organu partyjnego „L'Avanti".

Ilia Erenburg

Ilia Erenburg (ur. 1891 r. w Moskwie) jest jednym z najwybitniejszych współczesnych pisarzy radzieckich. Już w wieku lat piętnastu przyłączył się do ruchu rewolucyjnego. Aresztowany za kolportowanie ulotek komunistycznych został wydalony z gimnazjum i przeszło rok spędził w carskim więzieniu. Od roku 1909 do 1917 Erenburg przebywał za granicą, przeważnie w Paryżu. W roku 1917 wraca do Rosji.

Twórczość Erenburga pozostaje na pograniczu prozy artystycznej i publicystyki: powieści jego cechuje porywająca akcja. Nie mniejsze znaczenie mają reportaże i essaye Erenburga, wyrażające jego żarliwy humanizm, które zyskały mu wyjątkową popularność. Znany jest fakt skrupulatnego przechowywania przez żołnierzy frontowych Armi Czerwonej każdego skrawka gazety „Czerwona Gwiazda" z korespondencjami wojennymi Erenburga.

Ostatnie powieści Erenburga „Upadek Paryża" (1942) i „Burza" poświęcone są dziejom drugiej wojny światowej i zawierają wnikliwą analizę rozkładu społeczeństwa mieszczańskiego w krajach Europy Zachodniej.

Erenburg jest przedstawicielem najlepszych tradycji postępowej literatury rosyjskiej, poczuwającej się do organicznej wspólnoty kulturalnej Europy i występującej w jej obronie.

Aleksander Fadiejew

Aleksander Fadiejew (urodz. w roku 1901 pod Kalininem) jest jednym z najwybitniejszych współczesnych pisarzy rosyjskich. Rodzice Fadiejewa pochodzą ze wsi, dzieciństwo spędził pisarz na Dalekim Wschodzie gdzie studiował w liceum państwowym we Władywostoku. W roku 1918 Fadiejew opuścił ostatnią klasę liceum, aby poświęcić się pracy w podziemiu rewolucyjnym. W latach 1919—21 Fadiejew bierze udział w ruchu partyzanckim i walczy w szeregach Armii Czerwonej przeciw białogwardzistom gen. Kołczaka i interwencji japońskiej. W latach 1921—24 Fadiejew studiował w akademii górniczej.

Jako pisarz Fadiejew debiutował w roku 1923 Metoda pisarska Fadiejewa wykazuje wpływ Lwa Tołstoja. Fadiejew jednak jest wierny marksistowskiemu podejściu do tematyki społecznej i historycznej.

Olbrzymia popularność wśród czytelników radzieckich zdobyła wydana w roku 1927 powieść Fadiejewa pt. „Porażka", która obok „Cichego Donu" Szołochowa oraz powieści Furmanowa i Serafimowicza jest najwybitniejszym utworem poświęconym zwycięstwu Rewolucji Październikowej. O popularności „Porażki" świadczy to, że przełożono ją na 45 języków narodów Związku Radzieckiego.

W latach 1930—36 Fadiejew ogłosił pierwsze trzy tomy powieści „Ostatni z Udega", poświęconej tworzeniu się społeczeństwa socjalistycznego na terenie odciętego od ośrodków kultury prymitywnego plemienia wschodnio-syberyjskiego.

Podczas drugiej wojny światowej Fadiejew napisał wiele artykułów i szkiców publicystycznych. Jego powieść „Młoda Gwardia" jest najgłośniejszym dziełem powojennej literatury radzieckiej i została odznaczona Nagrodą Stalina.

Pracującemu chłopu potrzeba trwałego pokoju

Amerykańscy bankierzy właściciele karteli i koncernów przemysłowych usiłują wywołać nową wojnę imperialistyczną. Polityczni gangsterzy amerykańscy i komiwojażerowie kapitalizmu międzynarodowego z całym cynizmem obliczają w gazetach, ile ludzi zamorduje jedna bomba atomowa.

Wolny świat, w którym słowo „pokój" jest najbardziej dumnym i radosnym słowem z pogardą obserwuje te antyludzkie posunięcia podżegaczy wojennych, którzy mimo wysiłków nie zdołają obrócić wstecz koła historii. Anglia nie zamknie ust tym bojownikom o pokój, którzy mieli przemawiać w Sheffield. Ich głos rozlegnie sie potężnie na całym świecie z Warszawy, zniszczonej przez wojnę i odbudowanej z entuzjazmem przez naród stolicy Polski.

— Wypada się tylko cieszyć — oświadczył przewodniczący Gminnego Komitetu Obrońców Pokoju w Łubowie ob. Pawłowski — że Polski Komitet podjął się gościć w naszym kraju uczestników II Międzynarodowego Kongresu Pokoju. Jest to zaszczytne wyróżnienie naszego narodu. Z Warszawy rozlegnie się głos przedstawicieli miliarda uczciwych przeciwko garstce barbarzyńców. Razem ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i wszystkimi uczciwymi ludźmi na świecie narzucimy pokój".

Jesteśmy dumni, że Kongres odbędzie się w Warszawie

Zdanie to pokrywa się całkowicie z wypowiedziami pracującego chłopstwa, kobiet wiejskich i młodzieży, co potwierdzano w rozmowach jakie przeprowadziliśmy na terenie gminy Łubowo pod Gnieznem. Ludność wiejska jest dumna z tego, że szermierze pokoju ze 130 krajów będą mogli oglądać prawdziwy obraz Polski Ludowej.

— Bo patrzcie — mówi ob. St. Błaszak, małorolny chłop i kowal wioskowy, zataczając szeroki ruch ręką — zniknęły u nas ugory, zielenią się pola i wydają z roku na rok coraz większe plony, z powodzeniem przeprowadzamy kontraktację roślin, co ma niewątpliwie duże znaczenie gospodarcze. Wzrasta u nas w wiosce ilość inwentarza tak strasznie przetrzebionego przez zbrodniarzy hitlerowskich. Każdy z nas ma już jaki taki dochowek. Ja mam dwie piękne jałowice, które za półtora roku będą krowami produkującymi mleko i pytacie się, czy chcę wojny. Dlatego stanowczo potępiam wszelkie knowania zbrodniarzy, chcących wywołać wojnę i jestem czynnym obrońcą pokoju — kończy ob. Błaszak.

Przeklinam podżegaczy wojennych

Przed sklepem spółdzielni gminnej w Łubowie stoi grupka kobiet. Czekają na rozładowanie transportu proszku do prania.

— Kto chce wojny? — pytacie. Tylko różne pasibrzuchy i bogacze mogą jej chcieć, ci nigdy nie tracą. U nas na wsi nie znajdziecie uczciwego człowieka, który by wojny chciał. U nas coraz więcej towarów, coraz lepiej na każdym kroku i znowu miałaby przyjść wojna i naszą robotę zniszczyć? Niech będzie przeklęty każdy, kto chce wojny.

— Ja panie powiem — odzywa się żona małorolnego chłopa ob. Marciniakowa — dajcie nam tu tych, którzy chcą wojny, a my kobiety na miejscu się z nimi rozprawimy.

Małorolny chłop a zarazem instruktor rolny **Wawrzyn Izydorek** z Woźnik opowiada szeroko o swoich przeżyciach wojennych, o hitlerowskich obozach koncentracyjnych gdzie przebywał przez kilka lat i stracił zdrowie.

— Wojna to straszna rzecz — konkluduje Izydorek — i dlatego każdy z nas chłopów walczy o pokój, chce swoją wzmożoną pracą przyczynić się do zwycięstwa idei pokoju i postępu. W naszej gminie zaleczyliśmy już rany wojenne, wypełniliśmy puste obory i chlewnie w każdej zagrodzie. Nowa wojna byłaby zniweczeniem wyników naszej pracy.

Tego samego zdania jest 8-hektarowy gospodarz z Dziekanowic ob. **Stanisław Kobrzyński** dodając, że ci co chcą wojny powinni się bić między sobą a nam i naszemu krajowi dać spokój. Ale gdy nas napadną, w obronie naszej wolności, niepodległości i naszego ustroju społecznego będziemy się bić. Nie damy sobie wydrzeć zdobyczy, jakie posiadamy, dzięki oswobodzeniu nas przez Armię Czerwoną — mówi Stanisław Kobrzyński.

Wchodzimy na dziedziniec szkolny. W klasach gwar. Dzieci skandują wyrazy. Wykładowca coś tam tłumaczy. Pukamy i wychodzącego nauczyciela pytamy co myśli o wojnie i pokoju.

Edmund Pawłowski rozpoczyna od wspomnień. Przeżył dwie wojny. Od najmłodszych swych lat jako syn kowala folwarcznego musiał pracować na utrzymanie matki i rodziny, bo ojciec poszedł na pierwszą wojnę światową, powrócił z niej z nadwątlonym zdrowiem i zmarł. W czasie drugiej wojny światowej razem z matką i rodzeństwem musiał uchodzić ze skromnym dobytkiem i tułać się po świecie.

— Patrz pan na ten drobiazg — tu wskazuje na wypełnioną salę — co by z tego było gdyby podżegacze wojenni zdołali wywołać nową zawieruchę. Dlatego wszyscy musimy wszystkie siły poświęcić walce o pokój.

*

Kończymy nasze rozmowy. Rozglądamy się po rozległej wsi. Na polach po sadach i ogrodach — wszędzie wre praca. Samochody spółdzielni zwożą towary dla chłopów; węgiel, koks, towary spożywcze i tekstylne. Opodal syczy parą kocioł mleczarni. Zjeżdżają, odjeżdżają chłopskie furmanki z konwiami mleka.

Pracujące chłopstwo produkuje artykuły pierwszej potrzeby dla ludzi pracy w miastach. Oto ich droga walki o pokój, droga umacniania pokojowej siły naszego państwa.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Miasto jakich wiele

Konin. Godzina 17.40. Zaczynamy naszą wędrówkę po tym mieście. Wchodzimy do sali Gospody Ludowej, gdzie na czołowym miejscu wisi transparent przedstawiający gołębia pokoju. Pod nim napis: „Witamy delegatów na II Światowy Kongres Pokoju".

Wszystkie stoliki zajęte. Przysiadamy się do siedzącej w pobliżu okna młodej niewiasty.

— Czy przez Konin przejeżdżać będą delegaci na II Światowy Kongres?

Nie wiem dokładnie, ale — podobno tak — odpowiada obywatelka Ludmiła Kazusiak, która jest sekretarką w Szkole Zawodowej.

— Moja praca — mówi — jest może bardzo prozaiczna, ale dumna jestem, że jest ona maleńką cegiełką w dziele wychowania nowych kadr technicznych. Zapisując w kartotekach szkolnych nazwiska nowych uczniów, widzę w nich ludzi, którzy w przyszłości budować będą wspaniałe domy, mosty, pracować będą w przemyśle jednym słowem, którzy są budowniczymi wspaniałego gmachu, któremu na imię **Pokój.**

*

Przed kinem „Polonia" stoi zielony samochód „Artosu" z Poznania. Dzisiaj odbywa się w kinie z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej koncert z udziałem artystów poznańskich. Rozmawiamy z szoferem Stanisławem Wojtczakiem:

— To auto — mówi — było kiedyś autem sanitarnym. W czasie ubiegłej wojny przewożono nim rannych, zapewnie dla wielu żołnierzy podróż którą nim odbywali była ostatnią... Dziś jeżdżą nim artyści, którzy wiozą uśmiech i radość ludziom miast i wsi. Chcieliście — mówi sympatyczny szofer — abym mówił wam o pokoju. Czy moje auto nie jest najlepszym dowodem jak wielkim dobrodziejstwem dla ludzi całego świata jest **Pokój?**

*

Henryk Szczyński jest kierownikiem kina „Polonia".

— Obecnie — mówi — odbywa się u nas festiwal filmów radzieckich. Filmy radzieckie oglądane są z dużym zainteresowaniem przez społeczeństwo konińskie. Są one maleńkim fragmentem ojczyzny światowego socjalizmu, Związku Radzieckiego. Dzięki nim, mamy pełny i plastyczny obraz życia ludzi radzieckich. Życia pełnego entuzjastycznej pracy dla dobra całej ludzkości. Filmy radzieckie przypominają nam poświęcenie ludzi Kraju Rad, którzy w czasie minionej wojny nie żałowali ani krwi, ani życia by w rezultacie uwolnić świat od zmory faszyzmu. Patrząc na te tchnące prawdą filmy, każdy człowiek pracy ma pewność, że ludzkość świata w oparciu o ZSRR zniszczy zakusy podżegaczy zmierzające do nowej wojny.

Joanna Burniej, starszy referent gospodarczy konińskiej elektrowni mówi o II Światowym Kongresie Pokoju:

— Myśli wszystkich ludzi pracy skupione będą wokół delegatów na warszawski Kongres Pokoju. Wszyscy pragniemy w spokoju żyć i pracować. Szczególnie my, kobiety całego świata nie dopuścimy do tego aby nasi mężowie i bracia zamienili oskard na karabin. I o tym mówić będą kobiety delegatki w Warszawie.

*

Na ulicy matka prowadzi za rączkę dziewczynkę ubraną w niebieski płaszczyk. Z czułością spogląda na uśmiechające się dziecko.

Ulica jakich wiele na świecie. Matka jakich wiele na globie ziemskim. Jej spojrzenie pełne miłości macierzyńskiej jest ostrzeżeniem dla tych, którzy nie dopuścili do Kongresu w Sheffield, jest jednocześnie wyrazem tego co jest przedmiotem debat na Kongresie w Warszawie!

— Pokój będzie utrzymany!

ZYGMUNT KLIMA

Jacek Wołowski

NIEMIECCY ROBOTNICY

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Niemiecka Republika Demokratyczna odcięta kordonem anglo-amerykańskich wojsk okupacyjnych od wielkich zakładów przemysłowych, położonych w strefie zachodniej, stanęła wobec palącej konieczności rozbudowy własnego przemysłu, zwłaszcza ciężkiego.

Dzięki ogromnej pomocy Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, Niemiecka Republika Demokratyczna mogła przystąpić do budowy czy gruntownej odbudowy własnego przemysłu, a niektóre osiągnięcia w tej dziedzinie budzą prawdziwy szacunek dla pracowitości i zmysłu organizacyjnego robotników i techników niemieckich.

* * *

Wśród wielu zakładów przemysłowych, jakie miałem możność w NRD oglądać na pierwszy plan wysuwa się „Huta Brandenburg".

Oprowadza nas po niej dyrektor Schuman. Dyrektor Schuman, giser z zawodu — to młody 27-letni człowiek, członek FDJ, który dopiero po wojnie miał możność zdobyć wykształcenie techniczne, a dzięki wielkim zdolnościom od roku piastuje swoje odpowiedzialne stanowisko.

Gdy przechodzimy przez bramę huty, widać — i to się najpierw rzuca w oczy — olbrzymie pole gruzu, zabudowane tu i ówdzie barakami.

Pośrodku tej osobliwej równiny wznosi się olbrzymia konstrukcja stalowa bez ścian. Konstrukcja wysoka na pięć pięter zieje ogniem kłębi białymi obłokami pary, dymi ciężką, lepką sadzą.

Huta jest w budowie, lecz już pracuje. Z dziesięciu przewidzianych wielkich pieców, cztery są czynne i produkują stal wysokiej jakości.

Po stromych, żelaznych schodkach wspinamy się na najwyższą platformę, gdzie owe piece się mieszczą. Znamy skrzyp dźwigów, zgrzyt wózków wiozących złom, ostrzegawcze sygnały miniaturowych lokomotyw, które owe wózki ciągną, syk pary, wydobywającej się przez szczeliny glinianych, popękanych zaworów.

Mimo, iż na dworze jest chłodno, a platforma otwarta, gorąco jak w łaźni. Gdy cztery pierwsze piece buchają żarem, gdy wychyliwszy się przez żelazną poręcz, widać nisko pod nimi małe sylwetki ludzi przygotowujących kadzie, w które za chwilę lać się będzie stal — o kilkadziesiąt kroków dalej słychać skrzyp wiertarek i nawoływanie robotników wykańczających piąty piec, a jeszcze dalej piętrzące się stosy materiałów pod budowę szóstego.

* * *

Szczególnie łatwo nawiązać rozmowę z robotnikiem, gdy nadarzy się szczęśliwy zbieg okoliczności. Mnie nadarzyły się dwa naraz.

Gdy dyrektor Schuman zaproponował mi, bym pogadał z robotnikami, rozejrzałem się, a zobaczywszy sporą ich grupkę o kilkaset metrów dalej, ruszyłem w tamtą stronę. Zrobiłem parę kroków, usłyszałem tuzin gardłowych ostrzegawczych okrzyków, a jednocześnie tuż obok mnie spadł na platformę ciężki francuski klucz, że nie dostałem tym kluczem po łbie, był to pierwszy szczęśliwy zbieg okoliczności. W chwilę potem podbiegło w moję stronę paru robotników, a po kręconych schodkach, prowadzących z kabiny dźwigu, zbiegł umorusany, młody człowiek, w poplamionym niebieskim kombinezonie, z przypiętym do bluzy znaczkiem FJD i jął mi gwałtownie potrząsać rękę, przepraszając za nieuwagę. Chłopakowi ze wszystkich kieszeni sterczały francuskie klucze. Był nimi nafaszerowany jak kurczę nadzieniem i trudno się dziwić, że jeden przy schodzeniu mu wypadł. W ten sposób nie potrzebowałem wędrować do dalekiej grupy robotników, gdyż miałem ich sporo wokół siebie, uśmiechających się życzliwie, poklepujących mnie po plecach. To był drugi szczęśliwy zbieg okoliczności.

W chwili, gdy w Warszawie trwały przygotowania do II Światowego Kongresu Pokoju — na murach miast niemieckich robotnicy wypisywali słowo: „Frieden" — „Pokój"

Spytałem tego, który mało mi klucza francuskiego za łeb nie spuścił, a który jakem się dowiedział, nazywa się Egon Schmidt — co myśli o wojnie.

— Wojna? — odpowiada tamten, a potem zacisnąwszy pięść i pogroziwszy nią nie wiadomo komu, dorzucił: — już my byśmy im pokazali wojnę. Dość mamy wojny. Ja się ożeniłem teraz. Spodziewam się dziecka i niech mi tylko kto o wojnie powie, tak go zamaluję...

Głośny pomruk aprobaty świadczy niezbicie, iż Schmidt przodownik młodzieżowej brygady dźwigowej, zupełnie dobrze wyraził opinię słuchających go towarzyszy.

* * *

Wszędzie się można czegoś ciekawego nauczyć. Ja osobiście dużo nauczyłem się, gdy zwiedzając fabrykę pomp kopalnianych w Halle, rozmawiałem z odznaczonymi nagrodą państwową pierwszej klasy robotnikami Kurtem Obitzem i Paulem Wolfem.

W wielkiej hali fabrycznej podnosząc nieco głos, by przekrzyczeć zgrzytanie tokarek, opowiadali mi, w jaki sposób fabryka, która jeszcze w zeszłym roku mimo wysiłków robotników nie mogła dociągnąć do planu, dziś plan produkcji poważnie przekracza, mimo, iż parę miesięcy temu normy zostały podwyższone.

Zaczęło się od tego, iż Kurt Obitz, pracujący przy swojej tokarce, spostrzegł iż gdyby materiał dostarczany mu z innego oddziału fabryki, lepiej był zrobiony, on sam mógłby pracować szybciej. Zwrócił się więc do swojego przyjaciela Paula Wolfa, który właśnie w owym oddziale pracował i wyłożył mu swoje pretensje. Po paru dniach przyszedł do niego Wolf i wyjaśnił, iż oddział dostarcza niezbyt dobrze zrobionego materiału, ponieważ surowiec jest źle konserwowany w składzie. Obaj udali się do składowego, który z kolei wyjaśnił że olej służący do konserwacji jest niewłaściwy.

W tym stanie rzeczy z inicjatywy Obitza i Wolfa zwołane zostało zebranie brygadzistów wszystkich oddziałów fabrycznych, na którym omówiono trudności poszczególnych brygad i oddziałów. Wszystkie te trudności spisano, a następnie rada zakładowa zwołała ogólne zebranie robotnicze. Zeszło się 2 tys. ludzi, a gdy się zeszli, przedstawiono im wszystkie zahaczenia w produkcji i zaproponowano, by każdy z obecnych przedstawił projekt usunięcia tych trudności. W ciągu miesiąca robotnicy wysunęli 370 pomysłów racjonalizatorskich. Wyłoniono specjalną komisję złożoną z doświadczonych robotników oraz inżynierów, którzy przez następny miesiąc pomysły te badali. Z przedstawionych pomysłów ponad 170 było godnych uwagi. Z tych 170 pomysłów stworzono syntetyczny plan ulepszonych metod produkcji. Ponownie zwołano wszystkich robotników, plan ten przedstawiono i przedyskutowano. Dyskusja, która rozpoczęła się w niedzielę o 8 rano, przeciągnęła się do poniedziałku do 4 rano. W dyskusji zabrało głos ponad 700 robotników, którzy do planu wnieśli szereg poprawek. Następnie plan ten został jednomyślnie uchwalony, a wprowadzony w życie przyczynił się do ogromnego wzrostu wydajności pracy i do ogromnego wzrostu produkcji.

W najbliższym czasie, ponieważ szereg robotników zgłosiło na piśmie nowe propozycje, ma się znów odbyć walne zebranie całej załogi fabryki.

* * *

Zwiedzając zakłady przemysłowe w Niemieckiej Republice Demokratycznej — a zwiedziłem ich parę — rozmawiając z pracującymi tam robotnikami, wypytując o warunki życia, o płace, o normy, i o ich pragnienia na przyszłość, nabrałem przekonania, które pragnę teraz sformułować.

Nabrałem przekonania, że klasa robotnicza Niemieckiej Republiki Demokratycznej, klasa której przewidzi partia SED nie tylko z zapałem, z poświęceniem, często z samozaparciem, dźwiga przemysł niemiecki z ruin wojny. Klasa robotnicza Niemieckiej Republiki Demokratycznej, budując od nowa nieomal swoją ojczyznę czyni to jednocześnie z głęboką świadomością z głębokim przekonaniem, iż to, co buduje, iż to, co wytwarza, buduje i wytwarza nie dla wojny, ale dla siebie, dla swojej ojczyzny, dla wszystkich krajów, miłujących pokój.

I ta właśnie świadomość powoduje, iż w pracy swej potrafi osiągnąć doprawdy wielkie rezultaty.

„Coraz donośniej rozlegają się głosy w obronie pokoju, coraz szerzej rozwija się potężny ruch mas ludowych przeciwko agresorom i podżegaczom wojennym, o niepodległość narodową i pokojową współpracę narodów. Minęły czasy, kiedy imperialiści mogli przygotowywać wojnę w głębokiej tajemnicy i kiedy wojna nagle spadała na narody, stawiając je przed faktem już rozpoczętej wojny. Potężny ruch zwolenników pokoju świadczy o tym, że narody stanowią siłę, która zdolna jest okiełznąć agresorów."

(Z referatu G. Malenkowa wygłoszonego w 32 rocznicę Rewolucji Październikowej).

K 2452

Społeczeństwo Ostrowa uroczyście uczciło

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju

Sala Domu Kultury w Ostrowie nie mogła pomieścić wszystkich manifestujących z okazji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Za stołem prezydialnym, na scenie bogato udekorowanej czerwienią i ogromnym, oświetlonym globusem z gołębiem pokoju na szczycie, oraz portretami Prezydenta Bieruta i Generalissimusa Stalina, zasiedli: I sekretarz Komitetu Pow. PZPR — Kowalski, sekretarz Kom. Pow. PZPR — Krupa, przewodniczący Pow. i Miejskiej R. N. — Portala i Cajdler, przedstawiciele organizacji i przodownicy pracy. Wiec otworzył Przew. MKOP Gilarski, a orkiestra ZZK odegrała hymny polski i radziecki. Po odśpiewaniu przez chór męski Hasło dwóch pieśni rewolucyjnych, na mównicę wszedł Przew. Pow. Kom. O. P. Rogowski, wygłaszając przemówienie, niejednokrotnie przerywane burzliwymi oklaskami zebranych, okrzykami na cześć prezydenta Bieruta i Chorążego Pokoju Generalissimusa Stalina. Mówca stwierdził, że rząd angielski uniemożliwił na swoim terenie odbycie kongresu, lękając się potężnego głosu robotników i młodzieży, miłujących pokój. Miliony ludzi nie zapomniały wojny i bestialstw faszyzmu i chcą pokoju. Głos ludów całego świata odezwie się w obronie pokoju w Warszawie, w mieście symbolu zniszczenia i odbudowy. Naród nasz jest dumny, że gości obrońców pokoju i wita serdecznie wszystkich uczestników zobowiązaniami produkcyjnymi, wykazując swą niezłomną wolę utrzymania pokoju. Do pokojowych dążeń Związku Radzieckiego, przyłączają się ludy całego świata, które II Kongres jeszcze bardziej scementuje. Potężny głos milionów prowadzonych przez Chorążego Pokoju Stalina przyniesie kompletną klęskę podżegaczom wojennym. Po przemówieniu i odegraniu przez orkiestrę Hymnu Pokoju, odczytano rezolucję do Prezydium II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju od społeczeństwa ostrowskiego, która została przyjęta przez aklamację. Uczeń Euzebiusz Chachuła odczytał rezolucję młodzieży ostrowskiej wysłaną do Warszawy.

Zebrani na masówce pracownicy Państwowi Fabryki Sklejek w Ostrowie w liczbie 150 osób przyjęli z radością fakt zorganizowania II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie, podejmując nowe zobowiązania produkcyjne. Brygadier Stanisław Zabłotny w imieniu całego zespołu łuszczarki II podjął się w czasie obrad II Kongresu podwyższyć dzienną normę o 2 proc. Identyczne zobowiązanie podjął brygadier Wincenty Wojciechowski w imieniu zespołu łuszczarki pierwszej. Brygadier Feliks Kukuła wraz z całym zespołem suszarni podejmuje się zwiększyć dzienną normę o 4 proc. Zespół placowy podwyższy dostawę wyrzynki surowca do łuszczarek o 2 m³ dziennie. W imieniu zespołu warsztatów technicznych mechanik Edmund Tomaszewski zobowiązał się ukończyć w terminie do dnia 18 bm. prace związane z założeniem centralnego ogrzewania w garażu, remizie strażackiej i warsztatach stolarskich. Za przykładem pracowników fizycznych poszli pracownicy umysłowi podejmując zobowiązania zamknięcia miesięcznego bilansu za miesiąc wrzesień br. o 10 dni przed terminem. Magazynier zobowiązał się w okresie obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wykonać zestawienie remanentów magazynowych zaś w imieniu administracji Stanisław Kryjom podejmuje zwiększyć jeszcze oszczędność papieru i druków.

Na zakończenie masówki pracownicy jednogłośnie postanowili przesłać do Prezydium Kongresu rezolucję.

W szczelnie zapełnionej świetlicy ZZK w Ostrowie, członkowie ostrowskiego Kolejarza jako pierwsi sportowcy manifestowali na rzecz pokoju na akademii dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W obecności przedstawiciela Kom. M. PZPR — Kiejnicha, referat o znaczeniu Rewolucji Październikowej wygłosił ob. Bartoszewski, kończąc swoje przemówienie stwierdzeniem, że właśnie Rewolucja Październikowa jest drogowskazem do socjalizmu. Po występach artystycznych wykonanych przez młodych członków klubu, zebrani jednogłośnie uchwalili wysłać do Prezydium Kongresu w Warszawie rezolucję, w której m. in. stwierdzają:

„Chcemy raz jeszcze wyrazić naszą zdecydowaną wolę w utrwaleniu pokoju na całym świecie. Pragniemy budować w spokoju przyszłość dla nas i naszych dzieci. Chcemy wyrazić całą naszą nienawiść do podłych podżegaczy wojennych, którzy usiłują na nowo świat zatopić w morzu krwi. Potępiamy wrogie stanowisko imperialistycznych rządów Ameryki i Anglii wobec II Światowego Kongresu Pokoju, który odmówił przyjęcia delegatów całego świata na Kongres Pokoju w Sheffield. My przy swych warsztatach pracy będziemy wzmagać swe wysiłki, zwiększając wydajność pracy, aby w ten sposób wzmocnić siły pokoju na całym świecie. Nasza walka jest niezłomna, bo na czele bojowników o pokój na całym świecie kroczy Wielki Związek Radziecki, prowadzony przez Wielkiego Chorążego Pokoju Stalina." (Hof)

W BOJANOWIE stanie nowa remiza

Plan 6-letni przewiduje w Bojanowie pow. Rawicz m. in. wybudowanie nowej remizy i wspinalni dla Ochotniczej Straży Pożarnej. Inwestycja ta była od dawna już projektowana i obecnie weszła w stadium realizacji.

Dwa budynki gospodarcze koło cmentarza ewangelickiego stanowiące własność poniemiecką zostaną odpowiednio przebudowane. Jeden z nich jest już rozebrany i jeszcze w tym roku przebudowany będzie na remizę. Drugi budynek przerobiony będzie na 3-piętrową wspinalnię strażacką z przylegającym do niej pomieszczeniem na materiały pędne. Na piętrze remizy znajdować się będzie świetlica dla strażaków.

Celem udogodnienia ćwiczeń dla straży, będzie zniwelowana przylegająca łąka, a dobiegająca do remizy ulica Lipowa będzie wybrukowana. Stojący obok remizy budynek, własność miasta, administracyjnie należący do ul. Drzymały będzie w przyszłości wyremontowany i oddany na mieszkanie dla szofera, gospodarza i mechanika straży. (wt)

18 KRONIKA LISTOPAD

SOBOTA Anieli, Romana

Słońce w.: 7.13, zach.: 15.56
Księżyc w.: 13.51, zach.: 0.11

Chłopi powiatu jarocińskiego

manifestują na rzecz pokoju

W dniu 16 bm. Jarocin był świadkiem potężnej manifestacji pokojowej chłopów, przybyłych ze wszystkich gromad powiatu. Salę bursy gimnazjalnej, mieszczącą normalnie 1600 osób, zapełniło tego dnia ponad 2000 uczestników manifestacji. Zebranie zorganizowane zostało przez Związek „Samopomocy Chłopskiej" wespół z Powiatowym Komitetem Obrońców Pokoju. Zebranie otworzył przewodniczący Pow. Kom. Obrońców Pokoju ob. Styszyński, powołując prezydium, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa jarocińskiego.

Referat wygłosił ob. Charłampowicz. Prelegent zdemaskował służalczą politykę angielskich labourzystów, którzy wykonując zlecenia swych mocodawców z Wall-Street uniemożliwili prowadzenie obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sheffield. Odpowiedzią Polskiej Klasy Robotniczej na ten niecny krok — mówił ob. Charłampowicz — jest walka o wykonanie planu 6-letniego.

W dyskusji nad referatem przedstawiciele gromad i PGR-ów złożyli pozdrowienia dla uczestników II Kongresu Pokoju w Warszawie. Szczególnie entuzjastycznie oklaskiwano wypowiedzi przedstawicieli spółdzielni produkcyjnych Kotlin i Roszków, PGR-ów Siedlemin i Brzustów, oraz gromad Zakrzew, Prusy, Golina, Osiek, Cieświca, Anapol, Wilkowyja, Siedlemin i Witaszyczki.

W czasie dyskusji głos zabrali przedstawiciele chłopów katolików powiatu, którzy odczytali następujące oświadczenie:

„My chłopki i chłopi katoliccy pow. jarocińskiego wzywamy chłopów Francji i Włoch do współpracy z nami w walce o pokój na całym świecie. Niechaj idea pokoju zabrzmi potężnym głosem w uszach agresorów imperialistycznych i zmusi ich do zrozumienia, że my katolicy chłopi całego świata, nie odstąpimy od pracy nad zbudowaniem trwałego pokoju w imię zasad naszej wiary.

Niech żyje II Światowy Kongres Pokoju! Niech żyje pokój!"

W imieniu kobiet przemawiała ob. Wojcieszykowa z Jarocina.

Na zakończenie odczytano rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Wiadomym nam jest, że tylko socjaliści z nazwy a nie prawdziwi rewolucyjni socjaliści mogli dopuścić się tak haniebnego postępku jak uniemożliwienie obrad II Kongresu Obrońców Pokoju w Sheffield. Tylko strach i tchórzostwo przed kapitalistami mógł być motywem takiego postępowania.

Chcemy Pokoju, pracujemy dla Pokoju i wywalczymy trwały Pokój! Niech żyje Chorąży Pokoju — Józef Stalin."

Manifestacja zakończona została odśpiewaniem „Międzynarodówki" i hymnu chłopskiego „Gdy naród do boju"...

Z. K.

Co, gdzie i kiedy w Ostrowie

Miejska Rada Narodowa zbiera się na sesję plenarną w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 17 w górnej sali Domu Kultury. Na porządku obrad przewidziane jest omówienie sprawy walki z analfabetyzmem, uchwalenie dodatkowego budżetu miasta na rok 1950, powołanie społecznej komisji kontroli cen, wprowadzenie przymusowego ubezpieczenia ruchomości domowych rolników miasta Ostrowa. Na posiedzeniu zostaną udekorowani złotymi Krzyżami Zasługi Jan i Michalina Heinzowie (ul. Świerczewskiego 23) za 50-letnie pożycie małżeńskie. (bdc)

Kina: Słońce i Piast — „Upadek Berlina", seria II.

Pogotowie ratunkowe PCK — Ostrów, ul. Wolności 20, tel. 666.

Oddział Redakcji: Ostrów, ulica Wolności 20, tel. 422.

Pracownicy poszukiwani

Magazyniera do internatu. Zgłoszenia piśmienne z życiorysem do Dyrekcji Państw. Liceum Pedagogicznego Poznań, Mylna 5. 11405g

Kontystę(kę) wykwalifikowanego ze znajomością J. P. K. przyjmie natychmiast **mniejsze przedsiębiorstwo państwowe.** Zgłoszenia skrytka pocztowa nr 15 Urząd Pocztowy 5 Poznań. K2492

Księgowego znającego księgowość przemysłową, arkusz rozliczeniowy i organizację zatrudni zaraz **Farmaceutyczna Sp-nia Pracy, Poznań, Masztalarska 8a.** K2494

KURSY Administracyjno-Handlowe

Zapisy przyjmuje

Zakład Wiedzy Handlowej Poznań

Zwierzyniecka 13 pok. 24 K2493

Wolne posady

Pracownik do lekkich prac (lutowanie) potrzebny. — Poznań, Grudzieniec 16. 11391g

Woźnicę przyjmę zaraz okolicy Rataj — Żegrze. Zgłoszenia: Poznań, Szamarzewskiego 9. 11360g

Przyjmę ucznia elektroinstalacyjnego celem dokończenia nauki. Oferty Głos Wielkopolski dla 11417g.

Gosposia zaraz potrzebna. Poznań, św. Marcina 34 (skład). 11380g

Szuka posady

Doświadczony planista i ekonomista rolny, były administrator i dyrektor większych posiadłości rolnych, szuka odpowiedniego zajęcia. Oferty Głos Wielkopolski dla 11355g.

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. K2448

Tańców wyucza M. Szczurek, Poznań, Zeylanda 2. Ped. Spół. Pracy Muzyków. 11334g

Księgowości przebitkowej, stenografii z maszynopismem. — Zapisy, Poznań, pl. Wolności 2. 11340g

Osobiste

Zniewagę rzuconą na Jadwigę Jóźwiak z Otorowa odwołuję. Antonina Karczewska, Buczewko, poczta Lubosina. 4710p

Sprzedaże

Parcele własne w Antoninku, otoczone zieleńcami, sprzedaje, również na spłaty, Czubkowa, Poznań, Libelta 10, tel. 36-91. 11213g

Serwis obiadowy Kobald, nowy, do kawy — mokki, 97 części. Of. Głos Wlkp. dla 11412g.

Lakier dachowy (smoła preparowana), lepik, karbolineum, gwoździe 5- i 6-calowe, poleca K. Szych, Poznań, ul. Zwierzyniecka 11, tel. 35-19. 11395g

Samochód 3-tonowy, na chodzie, sprzedam lub zamienię na osobowy. Środa Wlkp., Kościuszki 39, tel. 124. 11401g

Futro damskie, kredens, korzystnie. Poznań, Przemysłowa 48, m. 17. 11402g

Damski zegarek złoty „Longienes" sprzedam. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 11324g.

Sprzedam nowy kołnierz ze srebrnych lisów. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 11346g.

Pianino „Hildebrandt" sprzedam Poznań, Rokossowskiego 54, m. 9. 11410g

Kuchnie, oddzielne szafy, sypialnia orzech, brzoza Poznań, Kozia 6. 11363g

Wózek dla bliźniąt sprzedam, Skałecki, Poznań, Daszyńskiego 51, m. 7. 11356g

OGŁOSZENIA DROBNE

Za okazanie nam tyle życzliwości, nadesłane gratulacje i kwiaty z okazji naszego 50-letniego pożycia małżeńskiego składamy serdeczne Bóg zapłać! Maria i Franciszek Ratajczakowie, Mosina. 4733p

Za długi mego męża Bolesława nie odpowiadam. Aleksandra Sałata, Poznań, Staszica 11/13, m. 2. 11369g

Sprzedaże

Willę, kamienice, parcelę mieszkania wyłączone, poleca, poszukuje Metelski, Poznań, Marcina 23. 11354g

Radio „Wef", 6-lamp., zmienny, samochód Opel, 1½ tony. Poznań, Św. Marcina 48, m. 33, Tarnionek. 11364g

Kupna

Samochód ciężarowy, tani, nawet niekompletny spiesznie. — Poznań, tel. 37-18. 4734p

Kupię kompletne urządzenie techniczno-dentystyczne na stal. Of. Gł. Wlkp. dla 11378g.

Westfalkę-piecyk, dobrym stanie, kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 11359g.

Jadalnię nowoczesną, używaną, dobrym stanie, kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 11358g.

Kupię kołdry puchowe okazyjnie. Of. Gł. Wlkp. dla 4762.

Kupię parową mieckarnię 50 do 60 cali. Konrad Maczyński, Mieścisko, pow. Wągrowiec 11409g

Handlowe

Kawa — Palarnia, Poznań, Szewska 7. Upalamy, mielimy każdą ilość. 11386g

Transformatory Neonowe, 220×6000, 120×6000, 220×3000 oraz kabel neonowy kupujemy: „Argon", Warszawa, Grzybowska 80. K2488

Zamiana

W Gdyni pokój kuchnia zamienię na podobne lub 2 pokoje w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski dla 11414g.

Dwa pokoje kuchnią, wygodami, ogrodem, Ostrzeszowie, zamienię na 1—2 pokoi kuchnia, bez ogrodu Poznaniu. Peryferie nie wykluczone. — Zwrócę ewtl. koszty. Oferty Głos Wielkopolski dla 11392g.

Poszukujemy

garażu z światłem i wodą

dla samochodu ciężarowego 3 ton. Zgłoszenia:

Centrala Handlowa Ceramiki, Ratajczaka 25. K2489

Wolne lokale

Dwóch panów przyjmę na pokój. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 4758p.

Dzierżawy

Garaże, szopy, plac, do wydzierżawienia. — Oferty Głos Wielkopolski dla 11415g

Zguby

Zgubiono zgłoszenie zameldowania, wydane przez Zarząd Miejski Międzyrzecz nazwisko Czesław Pietkun. 4753

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej, Władysław Kestelik, Piła-Koszyce, ul. Stawicka 12. 4735p

Zgubiono legitymację SP, Zw. Zaw., służbową ZZPK, zameldowanie milicyjne oraz inne dokumenty na nazwisko Henryk Żabiński, Krosno — Mosina. 11373g

Zgubiono dowód zameldowania na nazwisko Tadeusz Świderski, Krzyż Wlkp. 11365g

Zgubiono karte rejestracyjną motocykla nr A 52-34, marki Victoria, zarejestrowaną na PGR Zespół Olešnica, powiat Chodzież. 93

WIĘKSZE WYGRANE 63 LOTERII

1 dzień ciągnienia I klasy

Główna wygrana dnia **30.000 zł** padła na Nr 121353 w Piotrkowie Trybunalskim.

Wygrane po **6.000 zł** padły na Nr Nr 71679 94252.

Wygrane po **3.000 zł** padły na Nr Nr 13934 14077 20213 41083 45156 47975 68665 75915 76957 101659 102479 121247 129739.

Wygrane po **1.200 zł** padły na Nr Nr 90 8053 19068 21881 27680 3372 40526 45555 49742 52834 63503 76741 77631 79194 84376 86910 95803 98211 114450 114649 118540.

Wygrane po **480 zł** padły na Nr Nr 4158 5520 6905 15900 18666 19684 23296 26102 32988 34756 38040 39340 52271 54786 56185 57908 58205 58678 59158 65975 66190 67684 75583 77078 78378 82283 83290 83675 83707 84830 85164 88130 91123 94064 95545 98269 100166 101256 101657 104303 107011 108141 111657 112803 114095 114784 118494 118857 119191 120431 122715.

CO, GDZIE i KIEDY W POZNANIU

TEATRY

WIELKI — Dziś o godz. 19 „Halka" St. Moniuszki. Jutro — „Borys Godunow" M. Mussorgskiego.

POLSKI — Dziś i codziennie o godz. 19 — „Hamlet" Szekspira.

NOWY — Dziś i jutro o godz. 19 — „Wczoraj i przedwczoraj" Al. Maliszewskiego.

KOMEDIA MUZYCZNA — Dziś o godz. 20 — „Piękna oberżystka" C. Goldoniego.

MŁODEGO WIDZA — Dziś o godz. 18 — „Tom Canty".

KINA

Apollo — godz. 16, 18, 20 — „W piaskach środkowej Azji"

Bałtyk — godz. 17, 19, 21 — „W piaskach środkowej Azji".

Muza — godz. 16, 18, 20 — „Świat się śmieje"

Rialto — godz. 16, 18, 20 — „Cztery serca"

Warta — godz. 11, 12 „Program akt. godz. 14, 16, 18 i 20 „Wiosna"

Piast (Starołęka) — godz. 17, 19 — „Konfrontacja"

MUZEA

Muzeum Narodowe czynne: we wtorki, czwartki i soboty od 9—15 w środy i piątki od 12—19, w niedziele i święta od 10—15

Muzeum Archeologiczne ul. Sew. Mielżyńskiego nr 26/27, czynne w niedziele i święta od godz. 10—14, wtorki i czwartki 9—15, środy i piątki 13—19, w soboty 9—12, w poniedziałek zamknięte.

WYSTAWY

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Oddział w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 28, „Literatura radziecka w grafice polskiej". Otwarta w dni powszednie od godz. 10—18, w niedziele i święta od godz. 10—17.

SŁUCHAMY RADIA

Sobota, dn. 18 listopada 1950

PROGRAM II

(Fala Poznania 249 m)

(Zastrzega się zmiany w programie)

5.10 Początek audycji; 5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.00 Wiadomości poranne; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert; 6.50 Sprawy spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów; 7.00 Dziennik; 7.20 Wszechnica Radiowa; 7.40 Muzyka; 8.00 Wiadomości poranne; 8.05 Aktualności Poznania i program na dzień bieżący; 8.15 Przerwa; 13.25 Program dnia; 13.30 Audycja szkolna dla klas III—IV; 13.50 Koncert solistów: A. Kawecka, S. Kamasa, H. Szperka; 14.20 Przegląd kulturalny; 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych; 14.50 Koncert pod dyr. Górzyńskiego; 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych; 16.00 Taniejew — Sonata skrzypcowa A-moll; 16.20 Interweniujemy i przypominamy; 16.30 Pieśni ludowe śpiewa chór Świesznikowa; 16.45 Sport; 17.00 Dziennik; 17.15 Arutiumian — Kantata o Ojczyźnie — audycja w opr. dr. Z. Lissa; 17.45 Poradnik językowy w oprac. prof. Doroszewskiego; 18.00 Mozaika muzyczna; 18.20 Audycja literacka — montaż pt. „Pieśń o wzajemnej przyjaźni"; 18.40 Poznański dziennik wieczorny; 19.00 Wszechnica Radiowa; 19.20 „Stanisław Moniuszko" — XXX audycja w opr. Zdzisława Jachimeckiego; 19.55 Polska pieśń masowa; 20.00 Dziennik; 20.30 „Przy sobocie po robocie"; 21.30 Muzyka i aktualności 22.00 „Stare i nowe", odc. 10 powieści Lucjana Rudnickiego; 22.20 Koncert; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 „Rozmowy muzyczne" — audycja w opr. K. Sromengera; 23.55 Program na dzień następny; 24.00 Koniec audycji.

Różne

Welony, suknie ślubne, najmodniejsze, wypożyczam welony upinam. Mickiewicza 28. 10903g

Watę poleca Greplarnia Waty H. Sośniak, Łódź, Zamenhofa 21. K2485

OGŁOSZENIA

do „Głosu Wielkopolskiego" i całej prasy „Czytelnika" przyjmuje

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik", Poznań ul. Gen. Świerczewskiego nr 3 Telefon 62-31

Dnia 13 listopada 1950 r. zasnęła w Panu, śp.

z Müllerów

Helena Wyszyńska

I voto Klarowiczowa

przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbył się w dniu 17 bm. na cmentarzu św. Floriana na Jeżycach.

W smutku pogrążona rodzina

Poznań, Złoty Stok, Zielona Góra 11383g

S. † P.

Feliks Beczkowicz

lektor Uniwersytetu Poznańskiego emerytowany dyrektor Liceum Handlowego w Poznaniu

zmarł w środę, 15 listopada 1950 r. przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 18 bm., o godz. 12 z kaplicy cmentarnej w Junikowie, o czym zawiadamia

żona

11423g

REDAKTOR NACZELNY: **Jan Zagierski.** Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, narożnik ul. Marcelińskiej. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa **„Czytelnik",** Delegatura w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19. **TELEFONY:** centrala 62-70, redaktor naczelny 77-68, zastępca naczelnego redaktora 78-38, sekretariat redakcji 66-81, sekretariat redakcji 77-90, dział listów i interwencji 78-57, dział ekonomiczny 75-42, dział depesz 78-14, nocny (po godz. 22.00) 64-72, Delegatura „Czytelnika" 62-70 i 64-75. Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13.

PRENUMERATĘ na „Głos Wielkopolski" przyjmuje PPK „Ruch". Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie 4,05 zł, kwartalna 12,15 zł, półroczna 24,30 zł. **Telefon prenumeraty 62-25. Telefon komisu 73-65. Nr konta V-67-14.**

BIURO OGŁOSZEŃ: Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. **Konto PKO Poznań nr V-6777/110. Biuro czynne od godz. 7—16.30, w soboty do 14.30.**

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka — Przedsiębiorstwo Państwowe Wydrębnione, Poznań ul. Wawrzyniaka 39 — dział: ul. Zwierzyniecka 3 K/1/13318

Józef Tułasiewicz

Dwudziestu z miliarda

Jest ich w Polsce z górą osiemnaście milionów, a miliard na całym świecie. Wydali walkę nienawiści i złu, zjednoczyli się przeciwko wojnie. Przeciw wszystkiemu co zagraża wolności, godności ludzkiej i postępowi. Walczą o bezcenną wartość życia, o radosną przyszłość i szczęście ludzkości. Mobilizują świadomość ludów, siły duchowe i moralne przeciw siłom agresji, zbrodni i zagłady. Tworzą nowy porządek społeczny, oparty na śmiałej myśli ludzkiej sprzymierzonej z pracą.

I choć walka ta łączy ludzi różnych przekonań politycznych, różnych ras i wyznań, jeden jest wielki i piękny jej cel: POKÓJ.

POKÓJ wolnych narodów.

Cóż to są za ludzie, którzy stanęli do pokojowej ofensywy przeciw podżegaczom wojennym i sprzymierzyli się dla ocalenia przed zagładą życia, kultury i szczęścia?

To ci, których najwięcej na świecie. Prości ludzie — ludzie pracy. Dla nich POKÓJ nie jest frazesem. Łączy się nierozerwalnie z pojęciem sprawiedliwości społecznej i postępu, z prawdziwą miłością ojczyzny.

W chwili, gdy na ziemi polskiej w odbudowanej z ruin i zgliszcz Warszawie obraduje Wielki Sejm Narodów, do milionów głosów wznoszących dumnie wezwanie — POKÓJ, dołączają się synowie Ziemi Wielkopolskiej.

Dorodna i bogata jest ziemia leszczyńska. Nawet i jesień nie zagłusza jej uroku. Szerokie — jak okiem sięgnąć — płaszczyzny pól, zieleń wschodzącej oziminy, zapach świeżo zaoranej ziemi wywołują w pogodny dzień wrażenie, niby budzącej się do życia wiosny.

Wędrowaliśmy wzdłuż i wszerz tej ziemi podziwiając skrzętną pracowitość jej gospodarzy, ich twardą i okrzepłą wolę obrony pokoju wypływającą z poczucia godności i siły polskiego ludu.

Łatwiej poznamy wilka

Szosą w kierunku Śmigla „kłusował" właśnie „Zetor 25". Wymieniliśmy z jego załogą pozdrowienia. Po chwili toczyła się już między nami przyjacielska rozmowa.

— To wy także jesteście traktorzystami? — zagadnęliśmy młodych chłopców towarzyszących kierowcy **Tadeuszowi Sadowskiemu.**

— A pewnie! — z odcieniem dumy w głosie potwierdził **Kazimierz Strzelczyk.**

Robotnicy Stefan Jerzewski i Jan Surma odpowiadają podżegaczom do wojny postanowieniem: szybciej wykonamy plan 6-letni na odcinku naszej pracy!

— Mnie, to na kurs wysłała PZPR — wtrącił jego rówieśnik — jak się później dowiedzieliśmy, 18-letni **Stanisław Przybylski.**

Starszy wiekiem Sadowski rozgadał się przy papierosie. Nie! Nie taka była jego młodość. Przeżył ją w czasach kapitalistycznego wyzysku. Już od 12 roku życia musiał ciężko pracować na majątku w Morownicy. Zawodu traktorzysty wyuczył się dopiero po wojnie, kiedy — jak mówi — nastały nowe warunki społeczne umożliwiające awans synom robotników i chłopów. Dzisiaj, jedynym marzeniem Sadowskiego jest zdobycie potrzebnych kwalifikacji na stanowisko brygadzisty traktorowego.

— A co też myślicie o sprawie pokoju? Interesujecie się Kongresem Warszawskim? — rzucamy pytanie.

— Jakżeby nie! Cała nasza załoga POM-u w Śmiglu słucha Warszawy.

Po chwili zastanowienia Sadowski mówi dalej:

— Widać, przestraszyli się dolarowcy prawdy, jeśli odmówili delegatom na Kongres prawa wjazdu do Anglii. Ale to nic. Zawsze łatwiej poznać wilka, jeśli nie wyłazi ze skóry!

— Jesteśmy dumni, że Kongres odbywa się w naszej Stolicy. Wsłuchujemy się z uwagą w głosy tej manifestacji pokoju, bo jest ona zapowiedzią lepszego jutra, sprzyjającego pracy i powszechnemu dobrobytowi.

Potępiamy wojnę! Dość jest pracy w kraju — dorzuca krótko Przybylski. My młodzi pragniemy się uczyć i budować — nie niszczyć!

Swojego nie damy!

Choć to już późna jesień, w zagrodach członków spółdzielni produkcyjnej w Lipnie nie spotykamy prawie dorosłych. Sporo jest jeszcze roboty w polu. Na położony u skraju wsi zagon, gdzie kopcuje się dzisiaj wysadki buraków, prowadzi nas jeden z przypadkowo spotkanych spółdzielców — **Piotr Koper.** Także i on chętnie dorzuca swoje zdanie w obronie pokoju.

— Potępiam wojnę i zbrodniczych podżegaczy usiłujących rozpalić w świecie nową pożogę! — mówi twardo Koper. Jako były jeniec wojenny przeszedłem obóz zagłady w Dachau, widziałem więc wszystkie okropności, jakie niesie wojna. Jestem pewny, że kto raz przeżył podobną niedolę, wszelkimi siłami walczyć będzie o utrwalenie pokoju.

— Słyszałem, że Kongres ma domagać się zakazu produkcji broni atomowej i ograniczenia wszelkich zbrojeń. Napiszcie w waszej gazecie, że my ludzie wsi, w całej rozciągłości popieramy to żądanie. Widziałem masową mordownię w czasie wojny. Myślę, że tylko w chorym mózgu może się zrodzić znowu podobna podłość!

— Jako bezpartyjny pragnę dodać jeszcze i to, że popieramy i będziemy popierać nasz Rząd Ludowy za to, że występuje przeciwko burzycielom pokoju i walczy z kapitalistami. Ja tam nie zapomniałem jeszcze gorzkiego życia w latach wyzysku. Pracowałem wtedy przy budowie drogi od świtu do nocy za marne dwa złote. Nie starczało to nawet na życie, a cóż dopiero, by pomóc starym rodzicom. Dzisiaj pracuję w spółdzielni produkcyjnej, powodzi mi się nieźle, a i stać mnie także na utrzymanie matki.

Stanęliśmy właśnie u skraju pola, w pobliżu zabudowań gospodarczych spółdzielni. Z poza długiego rzędu świeżo wzniesionych kopców wyszedł nam naprzeciw **Stanisław Dolata** — przewodniczący Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Lipnie. Był to młody człowiek. Z jego zachowania wywnioskowaliśmy, że nie brak mu także energii.

— Nasi spółdzielcy nie mogą opanować oburzenia na tych, którzy otwarcie planują powtórzenie wojny — mówi Dolata. Niejednokrotnie dawaliśmy już temu wyraz. Oburza nas fakt niedopuszczenia czołowych delegatów na Kongres do Anglii i szykany, jakie spotkały tam przedstawicieli postępowego świata. Dlatego też cieszymy się szczególnie, że znaleźli oni gościnne przyjęcie w naszym kraju i jego Stolicy, skąd rozlegnie się w całej potędze głos w obronie pokoju.

— Rozbójnicze grupy kapitalistów zdołały znowu podporządkować sobie niektóre kraje i zbroją je, wietrząc w tym dobry interes dla swojej kieszeni. Ale nie uda im się oszukać ludzi pracy! — mówi Dolata, podkreślając żywą gestykulacją wypowiadane słowa.

— Słusznie — mówi dalej — domaga się Kongres ograniczenia zbrojeń. Każdy rozsądny człowiek rozumie, ile dobrego można by zdziałać, gdyby pieniądze przeznaczone na broń wojenną obrócić na budownictwo, postęp techniki i mechanizacji. Toteż my spółdzielcy, gorąco popieramy pokojowe wysiłki rządu Polski Ludowej. Nam właśnie potrzeba spokoju do pracy bardziej, niż kiedykolwiek. Tu w Lipnie np. planujemy wybudowanie ośrodka spółdzielczego. Z wiosną przyszłego roku rozpoczniemy budowę wzorowej świniarni. Rozumiemy, że każdy dzień naszej rzetelnej pracy wytrąca broń z rąk podżegaczy wojennych. Nie damy swojego! Po naszej stronie są miliony ludzi z całego świata budujący pracą pokój! Po naszej stronie jest Wielki Związek Radziecki — ostoja pokoju!

Głos polskich kobiet nie pozostanie bez echa

W pobliskim zabudowaniu zastajemy jedną z przodownic spółdzielni — **Józefę Rosę.** Co dopiero ukończyła dojenie krów, a teraz, korzystając z wolnej chwili zabrała się do „przepierki". Radością skrzą się jej oczy, gdy mówi:

— Chętnie pracuję w spółdzielni wiedząc, że każdy dzień przybliża nas do dobrobytu. My kobiety zdecydowanie stajemy w obronie pokoju. Z pokojem związana jest przecież przyszłość naszej ojczyzny, szczęście naszych rodzin i własne. Głos nasz nie pozostanie bez

— My kobiety, zdecydowanie stajemy w obronie pokoju — mówi Józefa Rosa, przodownica pracy spółdzielni produkcyjnej w Lipnie

echa. Powtórzą go liczne przedstawicielki biorące udział w Światowym Kongresie Pokoju.

Maria Wawrzyniak przybyła do Lipna z pobliskiego Murkowa na ćwiczenia młodzieży z „SP". Z początku zafrasowana jest naszym pytaniem, ale po chwili odpowiada rezolutnie:

— W Polsce Ludowej młodzież chłopska ma szeroko otwarty dostęp do nauki. Mam 16 lat, pragnę więc jeszcze się uczyć, by móc z pożytkiem pracować dla kraju. Dlatego pragnę gorąco, aby stale był pokój.

Było już popołudnie, kiedy ruszyliśmy w kierunku Goniembic. W jednym ze schludnych zabudowań położonych przy drodze, wdaliśmy się w rozmowę ze starszą, sympatyczną gospodynią, — **Anielą Kabacińską,** żoną torowego w Lipnie.

— Boże, ty mój Boże! — mówi pani Aniela nie przerywając krzątaniny na małym podwórzu. Mało to nam wojna dokuczyła? O żywność trzeba było starać się, prosić, szukać... To nie to co dzisiaj. Pójdzie się nasz umocnimy pracą. Wtedy nikt nie poważy się podnieść na nas ręki!

Drożnika z Osiecznej — **Józefa Rzeźnika** spotkaliśmy przy naprawie drogi goniembickiej. Odłożył na chwilę motykę i prosto wypalił, co leżało mu na sercu:

— Widzicie, ile to dróg pięknie już wyrychtowaliśmy? Ale niech nie myślą bankierzy amerykańscy, że uda im się przejażdżka po naszych drogach w czołgach. Już dzisiaj bronimy skutecznie pokoju. Jutro — zdobędziemy go na zawsze!

Przekreślimy plany podżegaczy

W niedawno otwartej Gospodzie Spółdzielczej „Samopomoc Chłopska" w Osiecznie, wzorowo pełnią swe obowiązki: bufetowa — **Kazimiera Żyborówna** i **Mieczysława Stróżykówna** oraz kucharka — **Franciszka Cholewa.** Podczas krótkiej rozmowy z nimi dowiadujemy się, że jednomyślnie potępiają wojnę, a w szczególności fakt agresji amerykańskiej przeciw ludności Korei.

— Kongres Pokoju w Warszawie budząc w masach pracujących całego świata świadomość zagrażającego niebezpieczeństwa, odsuwa tym samym widmo nowej wojny — kończy swą wypowiedź Stróżykówna. Zbrodniarze wojenni nie zdołają zdławić głosów milionów ludzi. Kongres jest zapowiedzią ich klęski!

Listowy **Łucjan Damrych** obejrzał dokładnie opony rowerów. Przed chwilą odebrał z poczty w Osiecznie listy i gazety, a teraz wyrusza w drogę, aby doręczyć przesyłki mieszkańcom okolicznych wsi. Sympatyczny pośrednik między Pocztą a czytelnikami „Głosu" przywitał się z nami serdecznie.

— W czasie służby często mam okazję rozmawiać z różnymi ludźmi — oznajmił nam. Wiem, że nie ma uczciwego Polaka, który by nie pragnął gorąco trwałego pokoju. O pokój walczymy i będziemy walczyć na każdym odcinku pracy zawodowej i społecznej. Tym bardziej teraz, gdy podżegacze w krajach anglosaskich udzielają amnestii i błogosławią niemieckich i japońskich zbrodniarzy wojennych. Przekreślimy plany podżegaczy! Wola milionów uczciwych ludzi zadecyduje o pokoju.

Wypowiedzi posypały się, jak z rękawa, gdy znaleźliśmy się wśród robotników naprawiających wylotową drogę w Osiecznej. **Jan Surma** — kamieniarz, **Czesław Jeżewski** — robotnik drogowy i **Stefan Gond** — murarz, kilku zwięzłymi zdaniami wypowiedzieli swoje myśli:

— Walczymy o pokój, bo pragniemy budować nowe i lepsze życie w naszej Ojczyźnie!

Wskroś szerokiej płaszczyzny pól rozlegał się jeszcze rytmiczny dźwięk traktorów. Zdzisław Lorek, Stefan Poprawski, Bronisław Janik i Kazimierz Maćkowski kończyli swoją „Wartę Pokoju". (Wszystkie zdjęcia: K. Przychodzki — „Głos")

Murarz — Stefan Gond stwierdza: Walczymy o pokój, bo pragniemy budować nowe i lepsze życie!

Pewność jutra zdobędziemy wówczas, gdy kraj nasz umocnimy pracą — oto wypowiedź Anieli Kabacińskiej

Potępiam wojnę! — mówi Piotr Koper. Niech głos polskiego ludu miłującego pokój rozlegnie się po całym świecie!

Listowy Łucjan Damrych oznajmił nam: o pokój będziemy walczyć na każdym odcinku pracy zawodowej i społecznej

Walczymy o pokój dla naszych rodzin — żon i dzieci!

— Umocnimy pokój lepszą i wydajniejszą pracą, szybszym wykonaniem planu 6-letniego!

— Przyłączamy i nasz głos wzywający do pokoju, do milionów ludzi pracy na całym świecie! Odpowiemy politykom bomby atomowej jeszcze serdeczniejszym zacieśnieniem przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami miłującymi pokój!

* * *

Zapadał wczesny zmierzch listopadowego wieczoru, kiedy wracaliśmy do Leszna. Wśród szerokiej płaszczyzny grzybowskiego czarnoziemu rozlegał się jeszcze rytmiczny dźwięk motorów. Młodzi traktorzyści z kłodzkiego POM-u — **Zdzisław Lorek, Stefan Poprawski, Bronisław Janik i Kazimierz Maćkowski,** kończyli orkę jesienną. To była ich odpowiedź bankiersko - nafciarskim geszefciarzom. To była ich „WARTA" dla zwycięstwa POKOJU.

Biblioteka Szpilek
Antoni Czechow
SZYDŁO Z WORKA I INNE OPOWIADANIA
str. 187 zł 6,—

Klub Dobrej Książki
Mułk Raj Anand
KULIS
powieść
str. 356 zł 13.50

Klub Odrodzenia
Fritz Erpenbeck
SPEKULANCI
str. 443 zł 15,—

Jorge Amado
ALBANIA RADOSNA
str. 79 zł 2.40

Jean Dantry
HISTORIA REWOLUCJI I KONTRREWOLUCJI WE FRANCJI W LATACH 1848—1851
str. 421 zł 13.50

Dominique Desanti, Charles Haroche
BOMBY CZY POKÓJ ATOMOWY
str. 142 zł 3.60

Dla Dzieci i Młodzieży
B. Brzeziński
O KACZCE, KTÓRA KASZKĘ WARZYŁA
str. 81 zł 8.40

DZIECI ZWIERZĄT
oprac. S. Szuchowa
str. 31 zł 4.20

Aleksander Popowski
MÓZG POZNAJE SAM SIEBIE
str. 148 zł 3.60

TEKSTY ROSYJSKIE „CZYTELNIKA"
Zeszyt Szósty
(G. FISZ — LAS W STEPIE)
str. 42 zł 2.10

„Czytelnik"
WK2477